Nr. 274 (3834) Warszawa, PIĄTEK 27 Września 1929 r. Rok XXXIV

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

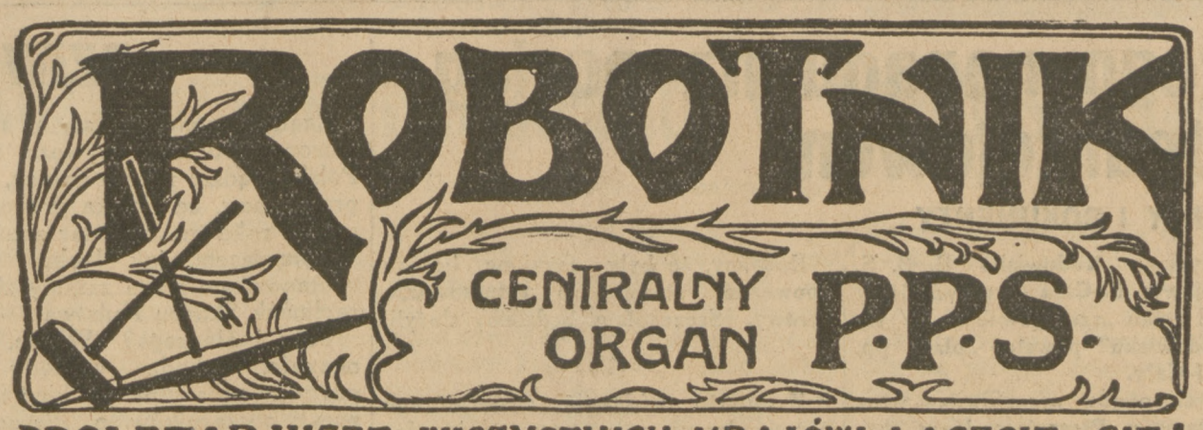

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 176-70.
DYREKCJA — tel. 120-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 173-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

OFENZYWA DYKTATURY I JEJ „PROGRAM"

Artykuł Piłsudskiego niewątpliwie ujawnił **znaczne zaostrzenie się sytuacji** politycznej.

Gdy pp. Świtalski i Sławek pisali swe zaproszenia na parlamentarne konferencje, szeroka publiczność czytała je i zastanawiała się: „Aha, pewno chcą pójść na ustępstwa." Pisaliśmy już wówczas, iż te pogłoski o rzekomych ustępstwach należy przyjmować z najwyższym sceptycyzmem.

„Gasnący świat" rozwiał wszystkie złudzenia. Dyktatura przeszła do ofenzywy. Posunięcia pp. Świtalskiego i Sławka okazały się manewrami, sztuczkami, mającemi na celu wprowadzenie w błąd opinji i przedstawienie jej Sejmu, jako zebrania nieprzejednanych „partyjników", nie życzących sobie t. zw. rzeczowej współpracy z Rządem.

W rzeczywistości zaś — wedle wyjaśnienia Piłsudskiego — na konferencji z Rządem miano zaproponować Sejmowi — **samobójstwo**, wyrzeczenie się praw budżetowych, praw kontroli nad wydawaniem, jedynych praw, jakie jeszcze częściowo zostały.

Rząd otwarcie powiada: **zaczynam ofensywę**, kpię sobie z prób Daszyńskiego tworzenia większości w Sejmie, kpię sobie z przedstawicielstwa narodu.

Złudzeń już niema. Społeczeństwo wie, kto wszczyna ofensywę i kto bierze na się **odpowiedzialność**, wielką i ciężką odpowiedzialność.

Ofensywa — w imię czego? Nie każdy sanator chce powiedzieć: w imię zniszczenia demokracji w Polsce. Rządowy poseł — monarchista z BB. p. Mackiewicz pisze w swej nowej książce „Dziś i jutro", że trzeba być warjatem, aby uważać Piłsudskiego za demokratę.

Ale nie każdy sanator chce—chociażby ze względów agitacyjnych — otwarcie powiedzieć, iż chodzi o złamanie demokracji. Trzeba to inaczej nazwać. Wynaleziono słówko „partyjnik". W „partyjnikach" tkwi całe nieszczęście. Z prawami ludu się nie walczy, broń Boże! Z demokracją także nie, tylko z „partyjnikami" i „politykierami". „Głos Prawdy" obwieszcza, iż lud nie pójdzie na barykady o „oligarchów partyjnych", t. zn. o „partyjników".

Jest to nietylko chytry wybieg dla swej klijenteli, dla publiczki. Wiemy dobrze, iż niejeden sanator wierzy, iż gdy się zniszczy tych „partyjników", wszystko będzie „dobrze", to znaczy sanacja będzie królowała bez przeszkód.

Jest to „historjozofja" na najniższym poziomie. Jakaś nowa „Iłowajszczyzna". Mianowicie za carskich czasów istniały osławione reakcyjne podręczniki historji Iłowajskiego; objaśniały każdą rewolucję tak, że był „motłoch" i byli „agitatorzy". „Agitatorzy" zaagitowali „motłoch", i stała się rewolucja! Ale dlaczego np. „motłoch" usłuchał agitatorów i dlaczego usłuchał właśnie w tym a nie innym momencie dziejowym — niewiadomo.

Ci z pośród sanatorów, którzy wierzą w legendy o „partyjnikach" widocznie uczyli się według jakiegoś Iłowajskiego. Tylko zamiast „agitatorów" figuruje „partyjnik". Podobnie także wierzyli w „zaczynszczyków" (prowodyrów) carscy biurokraci. Wiadomo, do czego to doprowadziło...

Ani socjalizm bowiem ani radykalne partje włościańskie nie są stworzone przez „partyjników". Są wytworem pewnych warunków, potrzeb, **interesów.** (Wstyd doprawdy pisać takie elementarne rzeczy) I zgnębienie jakiegoś tam „partyjnika" ani partji nie zniszczy, ani realnych interesów i nastrojów nie usunie. Może tylko czasami usunąć racjonalny, zorganizowany wyraz tych interesów i na to miejsce wywołać — **chaos!**

Łatwo pojąć, że walka z „partyjnikami", że obecna ofensywa na „partyjników" — to pseudonim, to fałszywy tytuł, to poprostu **kłamstwo.** Pseudonim łatwo odgadnąć.

Ofensywa zwraca się przeciwko demokracji. Ofensywa zmierza do wzmocnienia dyktatury. Ale czyjej? Nietylko jednostki; nie tylko rządzącej grupy. Bo i ta grupa to też „partyjnicy", oczywiście! Tylko wyrażają interesa inne, bronią interesów innych. **Klasowy** interes jest inny.

Czasami może ten i ów sanator (z tych naiwnych, jeżeli jeszcze są) oburzy się na to posądzenie. Przenigdy! — powie — bronię interesów całości, Państwa i t. p. Ale jest to frazeologja znana, dobrze znana, np. z dziejów faszyzmu włoskiego. Objektywnie rządząca grupa „partyjników" służy określonym interesom klasowym.

Czyżby inaczej pp. obszarnicy tak zgodnym chórem zachwycali się dyktaturą i zachęcali do dalszej ofensywy i to gwałtownej?

Czyżby inaczej pp. fabrykanci popierali dyktaturę i nawet opuścili obóz endecki?

Interes! Klasowy interes płodzi ten radosny akompanjament warstw posiadających. Tylko najbardziej ostrożni i przewidujący, boją się, aby „radosna twórczość" nie wywołała jakiejś kompromitacji, zamieszek i — strat.

A więc — **interes....** Nietrudno zrozumieć jaki! Jeśli się wycofuje projekt ubezpieczenia na starość, to chyba nie w interesie robotnika. Jeśli się faktycznie unicestwia rzetelną reformę rolną, to chyba nie w interesie małorolnego. Jeśli w projekcie nowej konstytucji przekreśla się prawa ludu i wszystkich prawa oddaje się władzy wykonawczej, to chyba nie w interesie tego ludu. Jeśli rządowe projekty podatkowe zwalają wszystkie ciężary na lud, to chyba nie w interesie tych pracujących mas.

Lud odpływa od sanacji wielką falą, a obszarnictwo przypływa. Czy to nie jest dość wymowne?

Teraz już nietrudno odpowiedzieć na pytanie, co oznacza walka z „partyjnictwem" i w czyim interesie wszczęta została nowa ofensywa przeciwko „gasnącemu (rzekomo) światu" praw ludu, a więc i praw parlamentu. Jak naprawdę „gaśnie" ten świat, najlepiej pokazały wybory angielskie.

Powiada się zazwyczaj, że sanacja nie ma programu. Naturalnie nie posiada dokładnego programu, bo w jej łonie są, ścierają się sprzeczne interesy. Ale sanacja o tyle posiada program — zgrubsza — że steruje przeciwko prawom ludu i jego przedstawicielstwu, że wyraża interes klas posiadających.

„Gasnący świat" — powtarzamy— **zaostrzył sytuację.** Wiadomo dokładnie, kto ponosi odpowiedzialność. Wyraźnie faszystowski odłam sanacji zaciera ręce z radości. Już kursują pogłoski o nowej wyprawie à la Prystor, — tym razem przeciwko samorządom. Może i los Sejmu niezadługo się wyjaśni.

Gasnący świat wszczyna widocznie gwałttowną ofensywę.. Dobrze. Masy pracujące już się dobrze orjentują, **w czyim interesie** to się dzieje i czyj interes klasowy tkwi w głupawej legendzie o „partyjnikach".

Kazimierz Czapiński.

Sytuacja na Litwie

B. dyktator opuszcza Litwę.—„Żelazny Wilk" w niełasce

Berlin, 26 września. (PAT.). „Vossische Zeitung" w depeszy z Kowna podaje wiadomość dziennika „Ritas", według której na stanowisko ministra spraw zagranicznych Litwy mianowany ma być obecny poseł litewski w Berlinie Sidikauskas. W drugim rzędzie wymienia dziennik kowieński jako kandydata na to stanowisko posła litewskiego w Paryżu Klimasa. Waldemaras, który wczoraj się pożegnał z urzędnikami resortów, podlegających mu dotychczas, wyjechać ma na dłuższy pobyt do Włoch, minister spraw wewnętrznych Mustejkis, wszczął energiczne kroki przeciwko organizacji faszystowskiej „Żelazny wilk", popierającej Waldemarasa. W myśl rozporządzenia ministerjalnego urzędnikom państwowym zabroniono należenia do tej organizacji, nad którą władze roztoczyły czujny nadzór.

Nowy gabinet w Austrji

Wiedeń, 26 września. (PAT.). Rada narodowa przyjęła na posiedzeniu, które rozpoczęło się o godz. 6-ej wieczorem, 84 głosami chrześcijańsko-socjalnych, niemiecko-narodowych i związku chłopskiego przeciw 69 głosom socjalnych demokratów propozycję komisji głównej co do składu nowego rządu, który jest następujący: Kanclerz — dotychczasowy prezydent policji Schober, wice-kanclerz i minister wojny Vaugoin, sprawiedliwość — dotychczasowy minister Flama, opieka społeczna — profesor uniwersytetu dr. Innitzer, rolnictwo — dotychczasowy ministerÖdermayer, handel — b. prezydent republiki austrjackiej Hainisch. Dotychczasowy wicekanclerz Schumy obejmie resort spraw wewnętrznych, kierownictwo ministerjum skarbu i oświecenia ma objąć tymczasowo kanclerz Schober aż do definitywnego obsadzenia tych resortów. Sprawozdawca komisji głównej dr. Seipel oświadczył, że kanclerz nie jest jeszcze w możności obsadzić definitywnie ministerja skarbu i oświecenia. Na stanowiska te są upatrzeni prof. dr. Józef Redlich (skarb) oraz prof. uniwersytetu dr. Eiselberg (oświata). Jutro o godz. 11 przed południem przedstawi się nowy rząd izbie, przyczem kanclerz Schober wygłosi deklarację rządową.

Ciągłe wrzenie w Palestynie

Jeruzalem, 26 września. (AW.). — Pomimo wszystkich środków przedsięwziętych przez władze brytyjskie dla zapobieżenia niepokojom, rozruchy, aczkolwiek w mniejszym zakresie, nie ustają. We czwartek w Nowej Jerozolimie, w pobliżu posterunku policyjnego Arabowie zasztyletowali 60-letniego Żyda. Popołudniu żydowska rada narodowa zorganizowała demonstrację antyarabską na ulicach miasta.

PODNIESIENIE STOPY PROCENTOWEJ PRZEZ BANK ANGIELSKI

LONDYN, 26 września (PAT). Oddawna oczekiwana decyzja Banku Angielskiego podniesienia stopy dyskontowej stała się dziś faktem. Aczkolwiek przygotowane na tę ewentualność City, łudziło się jednak do ostatniej chwili, że da się tego uniknąć. Ponowny jednak odpływ złota do Ameryki zmusił Bank Angielski do tego kroku, który ma zahamować niepożądany odpływ złota. Stopa dyskontowa z 5½% została podniesiona o cały jeden procent do 6½%, osiągając tem samem stopę, której nie było w Anglji od 8-u lat.

O KULTURĘ NARODOWĄ EMIGRANTOW

Berlin, 26 września (PAT). Dziś odbyło się posiedzenie komisji emigracyjnej międzynarodowej parlamentarnej konferencji handlowej, która w dniu dzisiejszym zakończyła swe obrady. Obradom komisji emigracyjnej przewodniczył dr. Sulzer, członek delegacji szwajcarskiej. Główny referat wygłosił przedstawiciel Polski, dr. Eryk Kurnatowski, b. senator, stały członek komisji emigracyjnej. Referent rozwinął w swem ciekawem przemówieniu dwie zasadnicze tezy, a mianowicie, że poszczególne kultury narodowe nie są i nie mogą być ze sobą sprzeczne, a przeciwnie, winny się uzupełniać w ogólnej kulturze ludzkiej, oraz że odbieranie emigrantowi jego narodowości stanowi przedewszystkiem niebezpieczeństwo dla państwa imigracyjnego, ponieważ uczucie narodowe jest podstawą moralności i etyki każdej jednostki. Nad referatem tym wywiązała się bardzo ożywiona dyskusja, która pozwoliła przyjąć jednogłośnie następujący wniosek: **„Państwa imigracyjne są obowiązane uznawać całkowitą swobodę utrzymywania przez emigrantów łączności z krajami pochodzenia i pielęgnowania kultury narodowej bez naruszenia suwerenności państwa imigracyjnego".**

Rokowania angielsko-sowieckie

LONDYN, 26 września (PAT). Przedstawiciel Sowietów, Dowgalewskij, złożył dziś rano kolejną wizytę w Foreign Office sekretarzowi stanu Spraw Zagranicznych Hendersonowi, z którym rozmawiał zgórą 2 godziny. Treści rozmowy nie podano do wiadomości publicznej.

Z. P. P. S.

KOMISJA PARLAMENTARNA.

Dzisiaj, w piątek, o godz. 4 popoł. w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie, odbędzie się posiedzenie Komisji Parlamentarnej Z. P. P. S.

POSIEDZENIE PLENARNE.

We wtorek, dn. 1 października, o godz. 11 rano w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie, odbędzie się posiedzenie plenarne Z. P. P. S.

Prezydjum.

HABIBULLAH ZAMORDOWANY?

BERLIN, 26 września (PAT). „Berliner Tageblatt" donosi z Kalkuty, z powołaniem się na niepotwierdzoną tam wiadomość z Kabulu, według której Habibullah został zamordowany.

SUSZA W ANGLJI

Londyn, 26 września. (PAT.). — Dzień dzisiejszy jest 35-ym z kolei dniem absolutnej suszy, nienotowanej od lat 125. Brak wiatru i jakiegokolwiek zachmurzenia spowodował, że temperatura jest ciągle dość wysoka. Ten stan rzeczy przeważa na południu Anglji, a komunikat meteorologiczny zapowiada dalsze trwanie suszy. Miastom nie dokucza brak wody, natomiast po wsiach rolnicy odczuwają suszę dość dotkliwie.

AMBASADOR DAWES U TOW. MACDONALDA

Londyn, 26 września. (PAT.). Ambasador Stanów Zjednoczonych w Londynie gen. Dawes odwiedził dzisiaj premjera MacDonalda na Downing Street i odbył z nim dłuższą konferencję, która ze względu na jutrzejszy wyjazd premjera do Stanów Zjednoczonych dała sposobność do omówienia szeregu spraw, dotyczących misji p. MacDonalda.

WOJNA DOMOWA W CHINACH

Hankou, 26 września. (PAT.). — Wojska generała Farkwais, zwane oddziałami „żelaznych piersi", wtargnęły w głąb prowincji Hunan, gdzie jednakże, według informacji z Nankinu, oddziały miejscowe rozbroiły część napastników po gwałtownem starciu. Wojska rządu centralnego zajęły bez boju Iczang.

SKUTKI ZATARGU CHIŃSKO-SOWIECKIEGO

Moskwa, 26 września. (PAT.) (Tass). Chińskie towarzystwo handlowe w Charbinie zwróciło się do rządów w Mukdenie i Nankinie z przedstawieniem ciężkiej sytuacji na miejscowym rynku z powodu przewlekłego konfliktu o kolej wschodnio - chińską. W związku z tem towarzystwo wyraża pragnienie jaknajszybszej pokojowej likwidacji konfliktu. Rząd w Nankinie odpowiedział na to, że petycja towarzystwa jest „niedopuszczalna", i, aby zaznaczyć „zdecydowaną wolę kontynuowania nadal stanowczej polityki wobec Z.S.R.R.", nakazał towarzystwu wpłacić dodatkową sumę 400.000 dolarów na cele wojskowe.

Moskwa, 26 września. (PAT.) (Tass). Jak donoszą z Charbina, wschodnio-chińska kolej żelazna dotkliwie cierpi na brak węgla z powodu zamknięcia granicy sowiecko-chińskiej i zaprzestania dowozu węgla z okręgów Szechwan. W kopalniach w Mulińsku wybuchł strajk górników na skutek braku środków żywnościowych.

Sprawa nieudałego napadu na pociąg pod Jędrzejowem

FAKTY I DOKUMENTY

Czytelnicy nasi przypominają sobie zapewne wiadomość, podaną przed tygodniem przez szereg pism, a dotyczącą **próby napadu na pociąg kolejki wąsko - torowej pomiędzy Szczucinem a Jędrzejowem;** wiadomość tę podał także i **„Robotnik"** wraz ze szczegółami, które wykazywały, że organizacja tej akcji bandyckiej spoczywała w rękach miejscowych „działaczy" B. B. S.; nasze własne stanowisko sprowadzało się do twierdzenia, że „metoda", wybrana przez kierowników B. B. S., „metoda", polegająca na „skupianiu" pod swoją chorągwią wszelakiego rodzaju „wypędków" z innych stronnictw, **musi** prowadzić konsekwentnie i do „skupiania" zwyczajnych bandytów czy podpalaczy.

„Przedświt" odpowiedział nam gradem obelg; nie reagowaliśmy na nie dotychczas; woleliśmy zebrać przedewszystkiem potrzebne materjały faktyczne.

Część materjałów już zebranych ogłaszamy dzisiaj.

CZY BYŁ ZAMACH?

Faktowi zamachu nie przeczy **nikt.** Sprawcami jego byli pp. Władysław **Płoszaj** i Kazimierz **Cała.** Temu również nikt nie przeczy. Przedstawiciel Ministerjum Komunikacji oświadczył komuś podobno, że chodziło poprostu o „zbytki" wydalonych ze służby pracowników kolejowych; my pozwalamy sobie sądzić, że „zbytki", polegające na ułożeniu „barykady" na **moście kolejowym** i na **podpaleniu stodoły** — to nie są rzeczy, które wolno traktować tak... pobłażliwie.

CZY WŁADYSŁAW PŁOSZAJ NALEŻY DO B. B. S.?

W dn. 9 maja r. b. odbył się w Jędrzejowie t. zw. zjazd powiatowy B. B. S.; zwoływał go p. Franciszek **Ostrowski;** uczestniczyli w nim: p. **Białecka-Zakrzewska,** p. **Jezierski** i p. **Prusek** — „mężowie zaufania" B. B. S. na południe Kongresówki; wybrano na tym zjeździe „komitet organizacyjny" w składzie pp. **Płoszaja, Błaszkiewicza, Witkowskiego** i innych.

Nazajutrz po wyborze, a więc 10 maja, ów „komitet" obradował w mieszkaniu **Błaszkiewicza** pod kierunkiem p. **Białeckiej - Zakrzewskiej. P. Płoszaj** został wice - przewodniczącym „komitetu".

To, że **Płoszaj** był członkiem „komitetu", potwierdza zresztą i pismo **„Opinja"** — organ „sanacji" jędrzejowskiej w Nr. 215 z dn. 21 września r. b.

HISTORJA P. PŁOSZAJA.

P. **Płoszaj** cieszy się w Jędrzejowie opinją nożownika; bywał karany sądownie i policyjnie; ma sprawę karną o **krzywoprzysięstwo.**

HISTORJA P. BŁASZKIEWICZA.

P. **Błaszkiewicz,** przewodniczący „komitetu", był skazany **na trzy miesiące więzienia** (sprawa Nr. 120/24) za kradzież z zawieszeniem na pięć lat; był skazany na dwa miesiące więzienia i opłatę kosztów sądowych w kwocie 41 złp. 40 gr. za awanturę w miejscu publicznym i opór władzy; karę więzienia objęła amnestja (sprawa Nr. 888/26); ciąży jeszcze na nim **sprawa karna** za Nr. 2696/29 o przywłaszczenie 100 złp. z Kasy Chorych w Jędrzejowie.

HISTORJA P. WITKOWSKIEGO.

P. Józef **Witkowski** ma sprawę karną o przywłaszczenie 1.200 złp. z Kasy Chorych; pozostaje na wolności za kaucją kilku tysięcy złp.

***

Tak wygląda „środowisko" B. B. S. w Jędrzejowie. P. **Cała** — przyznajemy to — był tylko „szeregowcem". W **takim** „środowisku" powstał „plan" pp. **Płoszaja i Cały.**

Obu tych panów aresztowano nocą w mieszkaniu p. **Płoszaja** podczas libacji. P. **Cała** z punktu przyznał się do winy i oskarżył p. **Płoszaja;** p. **Płoszaj** potwierdził zeznania p. **Cały.**

Według naszych informacji ani **Płoszaj,** ani **Cała nie są zwolnieni z kolei państwowych,** wobec czego „teorja", jakoby wchodziła tu w grę zemsta za zwolnienie, wydaje się być **plotką.**

***

W rękach naszych znajduje się pozatym oryginał listu O. K. R. B. B. S. w Kielcach, pisany do p **Płoszaja** w dn. 11 czerwca r. b., a stwierdzający jego „przynależność partyjną".

Dodajmy, że były czynione bardzo „poważne" starania o **zatuszowanie sprawy.** Szczegółami będziemy służyli.

***

Z punktu widzenia *zasadniczego* potwierdzamy nasze poprzednie zdanie. B. B. S. oparła swoje istnienie o *„skupianie" wszystkiego, co wpadnie pod rękę;* byle można było wykazać się jakiemikolwiek „wpływami". Stąd wynikają „komitety" w rodzaju „komitetu" pp. *Płoszaja, Błaszkiewicza* i *Witkowskiego.* Tu leży źródło najgłębsze tego, co nazywamy

bankructwem moralnem

„pomajowego" systemu rządzenia.

A wszak B. B. S. — to kwiatek bodaj najjaskrawszy na „kożuchu" tego systemu.

NOWY NAPAD BANDYCKI B.B.S.

Na skutek zgłoszenia o pracownika, Zw. Zaw. Prac. Fryz., Nowolipie 27, wysłał swego członka do zakładu fryzjerskiego przy ulicy Nawolipie 52, należącego do Zelmana Kartona. Następnego dnia, 24 b. m., do Kartona zgłosili się nieznani mu ludzie, oświadczając, iż są wysłannikami organizacji pracowników fryzjerskich z ulicy Leszno 53 (organizacja B. B. S.) i zażądali zwolnienia z pracy pracownika, przysłanego ze Związku Nowolipie 27, oświadczając, iż w przeciwnym razie siłą usuną pracownika przysłanego ze Związku z Nowolipia.

O powyższem Karton zawiadomił sekretarza Związku, tow. Rafałowicza, który w niedługim czasie zgłosił się do Kartona, by sprawę tę zbadać. Na tę chwilę jakoby czekali pałkarze z B. B. S. i wpadli do zakładu w ilości kilku osób z osławionymi: Szlamką Chazerem, Kujakiem Karolem i Stambułką na na czele. Szlama Chazer wydobytym z rękawa żelazem uderzył tow. Rafałowicza w głowę, a inni, leżącego na podłodze, okrwawionego i ogłuszonego, tłukli kijami, raniąc dotkliwie.

Po tym samosądzie i po zagrożeniu Kartonowi, iż mu zdemolują zakład, a jego nawet życia pozbawią, o ile nadal trzymać będzie ludzi ze związku Nowolipie 27, badyci wyszli najspokojniej na ulicę i razem z czekającymi na ulicy innymi kompanami odeszli.

Czy p. Komisarz Rządu zainteresuje się tym nowym popisem bandytów bebesowskich?

POLSKA PARTJA SOCJALISTYCZNA

DZIELNICA PRASKA IMIENIA „STEFANA OKRZEI"

W niedzielę, dnia 29.9 r. b., o godz. 10.30 rano, w sali kina „Hel", Zamojskiego 20, na Pradze, odbędzie się wiec sprawozdawczy, na którym przemawiać będą tow. tow.: poseł Norbert Barlicki, Lucyna Woliniewska, Antoni Wąsik, Roman Lewacz, i imieniem młodzieży T. U. R. tow. Bartłomiej Suski. Wstęp za zaproszeniami. Zaproszenia otrzymać można w sekretarjacie O. K. R.-u, na dzielnicach Praskiej, Grochowskiej, Nowe-Brudno i w sekretarjacie T. U. R.-a.

Przystanek kolejowy zatwierdzony

Pod własnym dachem na własnej ziemi

Oto jest cel i dążność każdego zdrowo myślącego obywatela. Chcąc doścignąć tego, nabywaj parcele

w Jabłonnie—Legjonowej

prawie w stolicy, bo 30 minut koleją od Warszawy kilkadziesiąt pociągów na dobę, śród pięknych lasów sosnowych, sucha miejscowość, elektryczność i telefony, kolej, poczta i telegraf na miejscu.

SPRZEDAŻ NA RATY MIESIĘCZNE

Płatne w ciągu dwu lat

Informacji udziela Zarząd Dóbr Jabłonna w Warszawie, Al. Ujazdowska 22 m. 2, tel. 129-31, w godzinach od 10 — 4 pp. bez przerwy.

Przystanek na terenie parcelacji pod nazwą „Legjonowo" zatwierdzony przez Ministerstwo Kolei. Budowa rozpoczyna się. Otwarcie zamierzone w październiku r. b.

Honorarja autorskie

B. PREZYDENTA COOLIDGE'A

Były prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, **Coolidge,** od czasu swego ustąpienia ze stanowiska prezydenta, t. j. od 4 marca r. b., zarobił na publikacjach umieszczonych w amerykańskich tygodnikach, czyli t. zw. magazynach, okrągłe 100.000 dolarów. Artykuły i publikacje Coolidge'a dotyczyły wspomnień jego z lat młodzieńczych oraz niektórych wypadków z czasu jego prezydentury.

Ponieważ jako prezydent Stanów Zjednoczonych Coolidge pobierał 37.500 dolarów za półrocze, jego przeto prace literacko - dziennikarskie przyniosły mu trzy razy tyle, co kierowanie losem 130-miljonowego narodu.

DZIWY SANACYJNE

Rząd zdecydował się na nieograniczoną wolność wywozu zboża z Polski. Sądzić przeto należy, iż jest przekonany, że Polska przynajmniej w tym roku ma nadmiar zboża.

Tymczasem, jak słychać, zostały postanowione nowe zakupy zboża na rachunek Skarbu Państwa.

Poco i dlaczego? W grę, jak się okazuje, wchodzą względy czysto partyjno-sanacyjne. A więc ulegając presji obszarników, p. *Pieracki* — i co dziwne — sekretarjat Komitetu Ekonomicznego (przecież nie — politycznego) Ministrów postanowili kupować zboże, by ożywić bankrutujące „kooprolne" i inne tego rodzaju spółki ziemiańskie.

Opinja publiczna musi zaprotestować przeciwko tego rodzaju machinacjom na koszt skarbu.

Jeżeli te spółki chcą handlować, to niech to robią na rachunek własny. Po doświadczeniach z „Kooprolną" z roku 1926-go nie wolno robić nowych doświadczeń. Chcą wywozić zboża zagranicę, niech to też czynią na własne ryzyko!

Ostrzegamy czynniki odpowiedzialne, że za nową aferę w rodzaju zakładów żyrardowskich odpowiedzialności uniknąć się nie da!

Żadnych potrzeb państwowych przy tego rodzaju „sanacyjnym" handlu się nie zaspokoi. Radzimy przerwać te igraszki, póki czas..

DWA WYDANIA ARTYKUŁU „GASNĄCEMU SWIATU"

Donieśliśmy wczoraj, że wiedeńska „Neue Freie Presse" podała streszczenie artykułu Piłsudskiego w zupełnie skażonej formie.

Ale oto „ABC" donosi, że pisma francuskie z poniedziałku zamieściły treść artykułu Piłsudskiego, przyczem najważniejszy z jego wywodów, dotyczący budżetu, podany został w następujący sposób:

„Przemówienie, jakie marszałek miał wygłosić na zapowiedzianej konferencji, zwróciłoby się do posłów, aby pracom budżetowym poświęcili więcej czasu".

Redakcja nasza otrzymała wczoraj ostatni numer brukselskiego **„Le Peuple",** centralnego organu socjalistów belgijskich, gdzie o artykule Piłsudskiego powiedziano, że wyraża się o posłach z „kurtuazją"(!) i że zdaje się iść na ustępstwa wobec lewicy. O poglądach Piłsudskiego na budżet ani słowa.

Cóż oznacza cała ta komedja z okłamywaniem opinji zagranicznej? Przecież prędzej czy później zagranica dowie się prawdy i urzędowi jej informatorzy polscy skompromitują się. Gorzej jednak, że zagranica straci zaufanie do wszelkich urzędowych informacji, pochodzących z Polski. Wówczas opinja zagraniczna postawi Polskę w jednym szeregu z Włochami, Litwą i Rosją sowiecką.

A może o to właśnie chodzi informatorom z PAT-a, starającym się wmówić w opinję polską, że artykuł Piłsudskiego wywarł zagranicą „głębokie wrażenie"?

Jaki artykuł? Ten co wydrukowała prasa polska, czy ten co „streścił" PAT dla zagranicy?

NA MARGINESIE „SPROSTOWANIA" P. WOJEWODY TWARDO

W jednym z ostatnich numerów „Robotnika" ukazało się sprostowanie Warszawskiego Urzędu Wojewódzkiego, podpisane przez p. Wojewodę Warszawskiego, a dotyczące zakulisowych machinacji, związanych z wycięciem lasu w maj. Sobota, pow. łowickiego. W sprostowaniu tem p. Wojewoda stwierdza, że Urząd Wojewódzki nie zmienił swego negatywnego stanowiska w tej sprawie i że wyrąb lasu nastąpił na skutek decyzji Ministerjum Rolnictwa, do którego to ministerjum odwołał się p. Przegaliński, właściciel Soboty.

W sprawie tej pragniemy stwierdzić, co następuje: art. 2 Rozporządzenia Ustawodawczego Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 czerwca 1927 roku o zagospodarowaniu lasów, nie stanowiących własności Państwa, zezwala na zmianę uprawy leśnej w kilku wypadkach, z których żaden w chwili obecnej nie mógł odgrywać roli.

Przez wycięcie lasu nie nastąpi bowiem „korzystniejsze wyzyskanie gruntów", bo p. Przegaliński grunty te sprzedaje; niema też mowy o „regulowaniu ustroju rolnego", ani też zmiana ta nie „leży w szczególnym interesie publicznym", albowiem parcelacja Soboty została już zakończona, a robotnicy, którzy pracę stracili i działek w Sobocie nie otrzymali na skutek nieustępliwości p. Wojewody Twardo, bądź zostali przeniesieni na działki do innych majątków, bądź też eksmitowani z mieszkań swych w Sobocie.

Nie wiemy więc, czy p. Przegaliński istotnie odwoływał się do Ministerjum Rolnictwa, czy też sprawa ta została załatwiona w „swojem kółku". Dość, że wówczas, gdy właśnie za wycięciem lasu wskazywały wymienione w tej ustawie względy, związane z regulowaniem ustroju rolnego (odbywająca się wówczas parcelacja), gdy chodziło o wzięcie pod uwagę interesów rob. rolnych, którym groziła nędza i brak dachu nad głową, gdy p. Przegaliński deklarował złożenie kaucji pieniężnej jako vadium, iż wykona zobowiązanie zalesienia obszaru tejże wielkości, co las wyrąbany, to wówczas ani p. Wojewoda Twardo, ani tembardziej Ministerjum Rolnictwa nie uważały za stosowne zezwolenia takiego udzielić.

Gdy natomiast robotnicy zostali wyrzuceni z pracy na skutek parcelacji, gdy chodziło zatem wyłącznie o „szczególny interes prywatny" p. Przegalińskiego, który dawno już sprzedał las i obecnie sprzedaje podobno ziemię, to wówczas znaleziono argumenty, przemawiające do sumienia tego, kto w sprawie tej decydował, bo oto **wbrew ustawie,** wbrew logice, Przegaliński otrzymuje prawo wyrąbania lasu.

P. Przegaliński jest komendantem „Strzelca" w Łowiczu, pozostaje w dobrych stosunkach z miejscowym starostą i wogóle jest „wziętym" wśród mężów sanacji, bo, jak to wynika ze sprostowania p. Twardo, kazano mu zalesić około 32 ha, zamiast wyrąbanych 35 ha, co jest również sprzeczne z ustawą.

Artykuł 2 p. „b" cytowanej przez nas ustawy powiada bowiem, że wycięcie lasu może również nastąpić „po upływie lat 3 od chwili zalesienia innych użytków **przynajmniej na takim samym obszarze,** o ile przytem nowopowstałe drzewostany wykazują w dostatecznej mierze zdolność do dalszego wzrostu".

A p. Przegaliński dopiero ma zamiar sadzić las, więc gdzież jest ten 3-letni obszar zalesionych użytków? I gdzież jest gwarancja, że te „kiedyś mające powstać" drzewostany, wykażą „zdolność do dalszego wzrostu"? A wreszcie dlaczego polecono zalesić tylko 32 ha wzamian 35 ha wyrąbanych? Przecież ustawa mówi, iż nowy las musi być zasiany **przynajmniej** na takim samym obszarze!

Możeby Ministerjum Rolnictwa i Urząd Wojewódzki zechciały nieco obszerniej tę sprawę wyjaśnić. Jest to konieczne, tembardziej, że jednak p. Przegaliński tak dalece był pewien tego, że las wytnie, że już podobno wiosną 1928 r. cały drzewostan sprzedał.

NOWE KSIĄŻKI O MALARZACH POLSKICH

SICHULSKI i NOAKOWSKI

Monografje Artystyczne pod redakcją Mieczysława Tretera. Nakład Gebethnera i Wolffa. T. XIX. Kazimierz Sichulski przez Władysława Kozickiego. Z 32 reprodukcjami. Warszawa 1929. T. XX. Stanisław Noakowski przez Mieczysława Wallisa. Z 32 reprodukcjami. Warszawa 1929.

Władysław Kozicki, świetny lwowski historyk sztuki, wielbiciel renesansu i Italji, autor pięknej książki o Michale Anele i monografji o Rodakowskim, darzy oddawna już szczególnem zainteresowaniem trzech malarzy, związanych ze sobą i wspólnemi studjami u Aksentowicza i Mehoffera i upodobaniem do barwności folkloru i predylekcją do tematów z życia huculskiego — Pautscha Jarockiego i Sichulskiego. Pautschowi poświęcił wyborne studjum w „Sztukach Pięknych", Jarockiemu — książeczkę w cyklu gebethnerowskich „Monografij Artystycznych"; po niej zaś daje nam jako tomik tego samego wydawnictwa książeczkę o Sichulskim.

Żywiołowa, bujna i wielokształtna twórczość Sichulskiego znalazła w Kozickim entuzjastycznego wielbiciela i subtelnego znawcę. Książeczka dzieli się niejako na dwie części. W części pierwszej Kozicki przedstawia ewolucję malarską Sichulskiego — od realistycznych obrazów z życia huculskiego poprzez okres przewagi pierwiastka dekoracyjnego do okresu ostatniego, w którym występuje dążenie do kubizowania, do archaizowania i prymitywizowania. W części drugiej — przechodzi kolejno poszczególne działy jego twórczości: obrazy z życia ludowego, kompozycje symboliczne i religijne, pejzaże, kwiaty, portrety, karykatury (które bodaj najbardziej rozsławiły imię Sichulskiego), witraże, freski, mozajki, gobeliny, pomysły architektoniczne. Nie każdy będzie mógł podzielić zachwyty Kozickiego dla charakteryzowanego przez niego artysty, ale zapewne każdy przeczyta z zainteresowaniem jego monografje, napisane z temperamentem, z werwą i—doskonałem opanowaniem przedmiotu.

Jako tom następny tej samej kolekcji pojawiła się moja książeczka o zmarłym przed rokiem wielkim czarodzieju Stanisławie Noakowskim. Opowiadam w niej o życiu Noakowskiego, kładąc szczególny nacisk na lata jego pobytu w Rosji — okres niezmiernie ważny w dziejach jego kształtowania się jako artysty i u nas stosunkowo mniej znany. Do biografji tej dodałem kilka uwag o artyzmie Noakowskiego. Wreszcie usiłowałem powiązać ten niezwykły fenomen, jakim jest twórczość Noakowskiego, z sytuacją umysłową końca XIX i początku XX w.

Ilustracje do tej książeczki zostały dobrane tak, żeby dawały możliwie wielostronny obraz twórczości Noakowskiego. Mamy więc tutaj najpierw fantazje na temat architektury obcej, zwłaszcza rosyjskiej i włoskiej. Potem przechodzimy „z ziemi włoskiej do polskiej" i oglądamy fantazje na temat architektury polskiej w różnych stylach od romańszczyzny do klasycyzmu. Zaczynamy całą tę wędrówkę od sypialni — mianowicie od wspaniałej sypialni królowej Marji Leszczyńskiej w Wersalu — i kończymy również na sypialni — mianowicie na skromnej sypialni starego dziedka w dworku polskim przed osiemdziesięciu laty. To umieszczenie sypialni na początku i na końcu jest zresztą zupełnie przypadkowe: poza niem nie ukrywa się żadna myśl swawolna!

Mieczysław Wallis.

FOTOGRAFJE

Z III WYCIECZKI T. U. R. NA P. W. K.

W sekretarjacie generalnym T. U. R. (ul. Czerwonego Krzyża 20), pokój 64) są do nabycia zbiorowe fotografje z ostatniej III wycieczki T. U. R. na wystawę do Poznania po 1 zł. 75 groszy sztuka. Pocztą 2 zł. 25 gr.

ODCZYT TOW. POSŁA KAZIMIERZA CZAPIŃSKIEGO

We wtorek, dnia 1-go października r. b., o godzinie 8-ej wieczorem, odbędzie się w lokalu Powszechnego Związku Zaw. Prac. Handl. i Biur. przy ul. Mylnej 7 odczyt tow. posła **Kazimierza Czapińskiego** n. t. **„Religja a Socjalizm".**

LISTY Z GENEWY

OBOWIĄZKOWY ARBITRAŻ STAJE SIĘ POWSZECHNY

O PODPISANIU T. ZW. „KLAUZULI FAKULTATYWNEJ".

Genewa, we wrześniu.

(od naszego specjalnego wysłannika)

Przed kilku dniami odbyła się w sekretarjacie Ligi Narodów znamienna uroczystość: przedstawiciele W. Brytanji, Francji, Włoch, dominjów brytyjskich, Czech, Grecji i innych państw publicznie kładli swe podpisy pod t. zw. „klauzulą fakultatywną" statutu Trybunału Haskiego. Polski, niestety, zabrakło podczas tej uroczystości.

Potwierdziło się to, co w swem przemówieniu na Zgromadzeniu powiedział MacDonald, a Henderson za nim powtórzył, że dziesiąte Zgromadzenie przejdzie do historji pod nazwą: Zgromadzenia, na którem świat przystąpił do klauzuli Trybunału o obowiązkowej tegoż jurysdykcji.

Sprawa tego art. 36 statutu Trybunału haskiego ma długą i ciekawą historję. Artykuł ten powiada, że jurysdykcja (właściwość sądzenia) Trybunału obejmuje wszystkie sprawy, z któremi zwracają się strony do Trybunału i sprawy, specjalnie wymienione w traktatach i konwencjach. Państwa mogą oświadczyć, że uznają przymusową jurysdykcję Trybunału we wszystkich wogóle zatargach, dotyczących: interpretacji traktatu, wszelkich spraw z zakresu prawa międzynarodowego, stwierdzenia złamania międzynarodowych zobowiązań, rodzaj i rozmiar odszkodowania za taki występek.

Państwa przytem mają prawo przyjmując tę klauzulę, poczynić swoje zastrzeżenia i wyłączyć pewne sprawy.

Zrazu nie kwapiono się z przystąpieniem do tej klauzuli, które równałoby się w praktyce zgodzie na przymusowe rozjemstwo Trybunału haskiego w stosunkach międzypaństwowych. W 1924 r., na Zgromadzeniu „protokułowem" MacDonald silnie podkreślił znaczenie tej klauzuli, ale Rząd angielski do niej nie mógł przystąpić, bo wkrótce został obalony. Podczas ostatnich wyborów angielskich sprawa przystąpienia do klauzuli była jednym z głównych punktów programu Partji Pracy. Przecież Rząd konserwatywny jaknajkategoryczniej sprzeciwiał się wszelkiemu arbitrażowi!

Obietnicę wyborczą drugi Rząd MacDonalda spełnił. Dał przykład, jak można demokratyczne metody stosować i w polityce zagranicznej; spełniając życzenie wyborców, przystępuje do klauzuli.

Fakt, że W. Brytanja, z jej bardzo skomplikowaną strukturą państwową i rozległemi interesami światowemi zgodziła się na przymusową jurysdykcję Trybunału, pobudził i inne państwa, nawet najbardziej chwiejne, do podpisania klauzuli. Francja poszła nawet dalej, dając ustami Brianda zgodę na powszechny akt o arbitrażu. Kanada, pierwsza, z dominjów, oświadczyła gotowość podpisu. Prawie każdy mówca na Zgromadzeniu oświadczenie takie składał.

***

Jednym z nielicznych wyjątków jest, niestety, Polska. W Warszawie przed paru tygodniami słyszało się o zamiarach Rządu polskiego podpisania klauzuli; w Genewie w delegacji polskiej z dumą mówiono, jak to delegat Polski złoży na Zgromadzeniu oświadczenie w tej sprawie i wywoła zachwyt 50 narodów.

Tymczasem zaczęły nadchodzić wiadomości z Warszawy, że Rząd zastanawia się jeszcze nad tem, czy podpisać klauzulę. Delegacja polska nagli, min. Zaleski nie może zabrać głosu na Zgromadzeniu, a sprawa wędruje po kancelarjach warszawskich, błąka się po drodze do Druskienik, idzie do „decydujących czynników'.

„Czynniki" te ostatecznie powiedziały: nie.

Zgromadzenie zbliża się ku końcowi, podpisy sypią się, jak z rogu obfitości, nawet Włochy podpisują, a o Polsce nic nie słychać.

Powiedzą nam: polska racja stanu nie pozwala na zgodę na tak daleko idące zobowiązania. Ale przecież można czynić zastrzeżenia i wyłączyć z jurysdykcji Trybunału sprawy niebezpieczne: czy to sprawy terytorjalne, czy to dotyczące dawnej przynależności do państw zaborczych, czy zatargi z państwami, z któremi, jak z Litwą, nie mamy stosunków dyplomatycznych, albo które, jak Rosja, nie są członkami Ligi.

Zrozumianoby te zastrzeżenia w Lidze i przyjętoby je.

Klauzulę fakultatywną prędzej, czy później będziemy musieli podpisać. Źle się stało, że nie podpisaliśmy jej we właściwej chwili, wtedy, kiedy wszystkie państwa kulturalne i demokratyczne okazują najlepszą wolę w kierunku rozszerzenia i upowszechnienia arbitrażu.

J. S.

Rozwiazanie Parlamentu w Czechosłowacji

(Koresp. własna „Robotnika".).

Praga, we wrześniu.

Od trzech lat rządzi Republiką czechosłowacką Rząd, złożony z mieszczaństwa i bogatych rolników trzech narodowości: czeskiej, słowackiej i niemieckiej. Rząd ten ma charakter czysto klasowy, burżuazyjny. Wytworzyła go zachłanność klas posiadających. Aż do roku 1926 bowiem istniał tu Rząd koalicyjny czesko - słowacki, obejmujący wszystkie partje czeskie i słowackie, z wyjątkiem autonomistów słowackich (ks. Hlinka). Nasi towarzysze czescy piastowali teki: **oświaty, opieki społecznej i pracy** oraz **unifikacji**, a więc teki najważniejsze dla klasy robotniczej. Jakkolwiek zapatrywać się na sprawę koalicji, przyznać trzeba, że socjaliści czescy dokonali na stanowiskach ministrów rzeczy istotnie wielkich: **reforma szkolnictwa, wprowadzenie ogólnego ubezpieczenia na starość, płatnych urlopów robotniczych, 8-godz. dnia pracy i wiele, wiele innych.** To właśnie było nie na rękę klasom posiadającym i dlatego chciały one za wszelką cenę rozbić tę koalicję rządową, w której żywioł socjalistyczny miał wpływ decydujący.

Powiedzieliśmy: **za wszelką cenę**, bo oto w nowym Rządzie połączyła się — rzecz dawniej nie do pomyślenia! — burżuazja czeska z niemiecką i wzięła sobie do pomocy — klerykałów słowackich (ks. Hlinka) rzekomych wrogów Republiki. A więc nacjonalistyczna burżuazja czeska łączy się dla zwalczania socjalizmu i klasy robotniczej z nacjonalizmem niemieckim i słowackim! A przecież przez lata całe wódz czeskiego nacjonalizmu „panslawista" **Kramarz** powtarzał: „Gdy Niemcy czescy pójdą do rządu — my (t. zn. endecy czescy) pójdziemy do rewolucji"... Ale i dla Kramarza chwila połączenia się burżuazji była chwilą upragnioną, w której mógł pozbyć się z Rządu znienawidzonych socjalistów i dlatego p. Kramarz nietylko nie zrobił rewolucji, ale nawet pozostał w rządzie razem z Niemcami...

Pierwszem zadaniem Rządu burżuazyjnego, w którym rej wodzili agrarjusze czescy i niemieccy, było **podrożenie cen artykułów żywnościowych.** W tym celu nałożyli oni cła na zboże i bydło, oraz tłuszcz. Rząd czynił to pod hasłem „ochrony rolnictwa krajowego", choć każdy przecież wie, że przemysłowa Czechosłowacja wcale nie jest pod względem aprowizacji samowystarczalna i że wobec tego przywozi ona rok rocznie olbrzymią ilość żywności z zagranicy. Skutkiem nowych ceł ceny towarów żywnościowych wzrosły odrazu o 40 procent w stosunku do roku 1925.

Ale nie dość na tem! Rząd burżuazyjny przystąpił do pogorszenia ubezpieczenia społecznego, podwyższając do lat 65-ciu wiek, kiedy ubezpieczony robotnik może otrzymać rentę, w razie niemożliwości wykonania pracy. Pozatem Rząd wyłączył pewne kategorje robotników i robotnic rolnych z ogólnego ubezpieczenia społecznego. Tylko zjednoczony odpór klasy robotniczej udaremnił zamach na ubezpieczenia. Rząd rozluźnił ustawę o ochronie lokatorów, podwyższył normę waloryzacyjną czynszów mieszkalnych — a nadomiar złego: **przedsiebiorcy, czuiąc nad sobą „czułą" opiekę, „swojego" rządu, zaczynali obniżać płace robotników i pogarszać warunki pracy.** Przytem rząd wydał rozporządzenie o **nowem unormowaniu podatków osobisto - dochodowych.** Koroną zaś reakcyjnego działania Rządu burżuazyjnej większości sejmowej, była **ustawa o reformie administracji wewnętrznej,** która przekreśliła wszystkie demokratyczne pierwiastki samorządu krajowego i powiatowego.

Tak więc większość burżuazyjna wykazała już wielką część swych „zadań" ku szkodzie klasy robotniczej.

Swoją drogą, wiernymi pomocnikami burżuazji byli, jak wszędzie, komuniści, którzy, mając w Sejmie praskim 40 posłów na ogólną liczbę 300, uprawiali politykę negacji, bezczynności, kierując impet swój przeciwko socjalizmowi, a pozostawiając w spokoju burżuazję, która wespół z komunistami zabrała się nie na żarty do zwalczenia socjalistów.

Obecnie, jak to niedawno pisaliśmy w „Robotniku", przed sądem w Bratisławie (na Słowaczyźnie) toczy się proces przeciwko posłowi słowackiemu **dr. Tuce**, oskarżonemu o zdradę stanu. Dr. Tuka należy do stronnictwa autonomistów słowackich (ks. Hlinko), a stronnictwo to bierze udział w Rządzie. Ks. Hlinko wziął oficjalnie odpowiedzialność za działalność posła Tuki na siebie, względnie na stronnictwo. Socjaliści czechosłowaccy są zdania, że pozostanie ks. Hlinki w Rządzie, staje się niemożliwem — zwłaszcza, jeśli poseł Tuka zostanie przez sąd skazany, co jest prawie że pewnem. Burżuazja boi się tej ewentualności, bo wystąpienie autonomistów słowackich z większości rządowej, zniszczy całą obecną konstelację wewnętrzną i w konsekwencji doprowadzić musi do nowych wyborów sejmowych, przy których zarówno stronnictwa mieszczańskie, jak i komuniści poniosą wielkie straty na rzecz socjalistów wszystkich narodowości.

Ale dalsze istnienie obecnego Rządu staje się niemożliwem, a to nietylko ze względu na proces posła Tuki, lecz także z powodu antagonizmów, panujących pomiędzy stronnictwami czeskiemi, oraz ze względu na walkę, jaką czeskie stronnictwa mieszczańskie prowadzą z ministrem **Beneszem.**

Ostatnią iskrą, która doprowadziła do wybuchu, było mianowanie agrarjusza Viskowsky'ego ministrem wojny, którą to tekę piastował przed tem premjer Udrzal, również agrarjusz. W ten sposób wpływy agrarpuszów w Rządzie wzmocniły się na niekorzyść klerykałów. Blok mieszczański rozbił się, a mając wybór między dymisją gabinetu a rozwiązaniem parlamentu — wybrano to drugie:

Socjaliści, zarówno czescy jak niemieccy, są najlepszej myśli, spodziewając się znacznego zwycięstwa w nowych wyborach.

Krzysztof.

JEDEN PUŁKOWNIK I JEDEN MAJOR

Na miejsce p. Szwalbe, b. naczelnika Wydziału Aprowizacyjnego w Min. Spr. Wewn., przychodzi pułkownik **Kania.**

Miejsce p. Strzeleckiego, naczelnika Wydziału Samorządowego, ma objąć „tylko" major **Duch,** wicewojewoda krakowski.

Z ZARZĄDU FUNDUSZU BEZROBOCIA

Otrzymujemy następujący Komunikat:

W dn. 26 b. m. odbyło się posiedzenie Zarządu Głównego **Funduszu Bezrobocia** pod przewodnictwem prezesa, Tad. Szubartowicza. Na wniosek komisji regulaminowo - budżetowej uchwalono preliminarz budżetowy tej instytucji na m. październik b. r. Po stronie wpływów przewiduje się m. in. z tytułu wkładek zabezpieczeniowych od zakładów pracy za robotników 2.700.000 zł. Po stronie wydatków przewidziano m. in: 3.441.380 zł. na zasiłki dla bezrobotnych robotników, z tytułu akcji ustawowej i na przejazdy bezrobotnych; 30.000 zł. na zapomogi z tytułu państwowej akcji pomocy doraźnej dla bezrobotnych pracowników umysłowych. Oczekiwana nadwyżka wpływów ma wynieść 211.405 zł.

Na wniosek komisji administracyjnej postanowiono wystąpić do Ministra Pracy i Opieki Społecznej o przedłużenie okresu zasiłkowego do 17 tygodni dla bezrobotnych robotników, którzy bądź ukończyli, bądź ukończą 13-tygodniowy okres do dnia 30 listopada 1929 r. w szeregu miejscowości, szczególniej dotkniętych klęską bezrobocia. Powierzono następnie w niektórych miejscowościach wykonywanie niektórych czynności Funduszu Bezrobocia samorządom miejskim i wiejskim, jako instytucjom zastępczym F. B.

KRONIKA POLITYCZNA

OSTATECZNIE I NIEODWOŁALNIE...

Na pismo wysłane przez kancelarję Sejmu do prof. **Bartla** nadeszła odpowiedź, że prof. Bartel mandat poselski złożył ostatecznie i nieodwołalnie.

Zaznaczyć należy, że we wszystkich wypadkach rezygnacji poselskich kancelarja Sejmu dla uniknięcia ewentualnych nieporozumień wysyła do zainteresowanego posła zapytanie i dopiero po odebraniu potwierdzającej odpowiedzi zawiadamia o tem Główną Komisję Wyborczą.

O CIĘŻKI LOS OBSZARNIKÓW

Dzisiaj po południu odbędzie się w Prezydjum Rady Ministrów, pod przewodnictwem Premjera, narada nad „ciężkim losem obszarników".

W naradach weźmie udział bardzo liczna grupa przedstawicieli większych organizacji rolniczych, banków i organizacji handlu zbożem.

Z Rządu w naradzie wezmą udział Ministrowie Rolnictwa, Skarbu oraz Przemysłu i Handlu.

KLUBY ŻYDOWSKI I NIEMIECKI WOBEC ZAPROSZENIA P. SŁAWKA

Wczoraj obradowały w Sejmie kluby żydowski i niemiecki nad zaproszeniem pos. **Sławka** na wspólną konferencję przedstawicieli klubów dla omówienia sprawy zmiany Konstytucji.

Obie odpowiedzi, zarówno Koła żydowskiego, jak i Klubu niemieckiego, nie są ani odmowne, ani przychylne. Zaliczyćby najwłaściwiej je należało do kategorji odpowiedzi, znanych pod nazwą „wymijających".

Odpowiedź Koła żydowskiego brzmi:

W odpowiedzi na list WPana Prezesa z dnia 20 b. m. mam zaszczyt zakomunikować, że gdyby proponowana narada w normalnych warunkach funkcjonowania ustroju parlametarnego mogła rokować realne wyniki, t. zn. gdyby wzięli w niej udział przedstawiciele klubów, reprezentujących łącznie poważną większość sejmową, my od udziału w podobnej naradzie się nie uchylimy.

Prezes:
(—) *I. Grünbaum,*
poseł na Sejm.

Odpowiedź Klubu niemieckiego brzmi:

W odpowiedzi na pismo Pana Prezesa z dnia 20 b. m. L. 3090/29 komunikuję uprzejmie, iż Niemiecki Klub Parlamentarny stoi na tem stanowisku, iż narady nad tak ważnemi sprawami jak poruszone w piśmie Pana Prezesa odbywać się winny zasadniczo w Sejmie i odnośnych komisjach sejmowych. Jednakże Niemiecki Klub Parlamentarny gotów jest wysłać na zaproponowaną naradę swego przedstawiciela, o ile ze względu na doniosłość poruszonego zagadnienia dla wszystkich obywateli Państwa, również i przedstawicielom wszystkich klubów sejmowych dana będzie możność wzięcia w niej udziału.

PRZED DNIEM MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ

ZGROMADZENIA MŁODZIEŻY

Warsz. Org. Młodz. T. U. R. organizuje przed „Dniem młodzieży" szereg zebrań młodzieży. Odbędą się one w następujących terminach:

NIEDZIELA d. 29 g. 10 m. 30.

Koło im. M. Mireckiego, Grzybowska 57. Ref. tt. **Garlicki i Rubinstein.**

Koło im. L. Misiołka, Dzielna 95. Ref. tt. Pragierowa i Piłacki.

Koło im. K. Praussa — Z. Z. K., ul. Czerwonego Krzyża 20. Ref. tt. Cohn i Góralczyk.

Koło im. L. Waryńskiego, Długa 19. Ref. tt. Bugajski i Jędrzejewski.

Koło im. M. Paszkowskiej — Żoliborz, ul. Mickiewicza 1. Ref. t. Szymkowiak.

Koło im. St. Żeromskiego — Nowe Brudno, lokal Z. Z. K., Syrokomli 2. Ref. tt. Obarski i Pietrzykowski.

Związek Drukarzy, ul. Miodowa. Ref. t. Jabłoński.

4 p. p.

Zw. Metalowców i Koło im. St. Worcella, Leszno 53. Ref. tt. Garlicki i Iwaniecki.

PONIEDZIAŁEK, 30 września, godz. 7 wiecz.

Zw. Cukierników i Koło im. L. Waryńskiego, Długa 19. Ref. tt. Bugajski, Jabłoński i Suski.

Koło im. T. Jaszkowskiego, ul. Chocimska 23.

Towarzyszki! Towarzysze! Stawcie się licznie!

PRZEGLĄD PRASY

Echa dwóch artykułów.

O żadnem z dotychczasowych wystąpień Piłsudskiego prasa sanacyjna nie pisała tak mało i tak wstydliwie, jak o ostatnim artykule. Przyczyna tego leży niewątpliwie w tem, że Piłsudski nadal nie odsłania swych kart, nie wyjawia swych planów politycznych. A przecież nawet większość sanacji pragnie zakończenia okresu niepewności i chaosu, w jakim grzęźnie dzisiaj Polska.

O artykule Daszyńskiego zabierają jeszcze głos **„Polska Zbrojna" i „Przedświt".** Dla organu wojskowego spór obu marszałków to walka o „dusze polskie", o to czy zdrowy instynkt narodu pchnie te dusze na twórcze szlaki legjonów, czy też pozwoli „ugrzęznąć w lepkiej mgławicy frazesu, więdnąć w dusznej atmosferze zmurszałych pojęć, poglądów i wierzeń".

No i „Polska Zbrojna" brnie po uszy w „lepkiej mgławicy frazesu", utożsamiając Piłsudskiego z... Polską i robiąc z Daszyńskiego wroga legjonów.

„Przedświt", który nie miał odwagi wydrukować artykułu Daszyńskiego, komentuje jednak ten artykuł. Oczywiście po swojemu, po bebesowsku, zwalniając nas od potrzeby polemiki z nim. Na uwagę zasługuje jedynie miotanie się organu B. B. S. na „całą hałastrę sejmową", na „gębaczy i wyskrobków z życia publicznego", jakgdyby Sejm składał się z samych Burdów. Ale nawet Burdy powinni się obrazić za podobne traktowanie ich przez „organ" własny.

„Nasz Przegląd" w artykule onegdajszym poprostu nakłamał, jakoby wizyta tow. Daszyńskiego w Belwederze nastąpiła z inicjatywy P. P. S. i Wyzwolenia, i na tem kłamstwie zbudował cały swój artykuł. Słowa Daszyńskiego: „zwróciłem uwagę, że trzebaby stworzyć większość choćby dla przeprowadzenia pewnych niezbędnych, umówionych poprzednio projektów" — organ żydowski przekręca w ten sposób, że P. P. S. i Wyzwolenie, przed wizytą Daszyńskiego już miały gotowe takie projekty. Niech sobie Żydzi idą z sanacją, jeśli im to dogadza, niech idą nawet z endecją („Gazeta Warszawska" z ukontentowaniem powtarza kłamstwa żydowskiego pisma nacjonalistycznego), ale niech nie okłamują swych czytelników.

Apetyt rośnie podczas jedzenia...

Wódz endeckich obszarników p. Gościcki wyraża się na łamach **„Gazety Warszawskiej"** z uznaniem o polityce Rządu względem rolników, ściślej mówiąc — obszarników. Ale wszystkie dotychczasowe zarządzenia Rządu uważa za niedostateczne. Pragnie, by rolnictwo było opłacalne. Żądanie w zasadzie słuszne. Nikt nie może żądać od rolników, by dokładali do swego warsztatu pracy. Idzie tylko o to, że termin „opłacalność" jest bardzo a bardzo rozciągły, a wszyscy wiemy, że naszej braci obszarniczej „opłaca się" rolnictwo tylko przy grubych, bardzo grubych dochodach, że zupełnie nie dba o los miast i konsumentów, że lekceważąco odnosi się do włościaństwa małorolnego.

Liberalizm na wywóz.

„Głos Prawdy", pisząc o upadku Woldemarasa, wyraża się m. in., że „metody teroru i gwałtu w stosunkach wewnątrz kraju pogrążyły go (Woldemarasa) w opinji demokratycznych i lewicowych kół Europy".

Słusznie! Ale czy metody obecnego Rządu w Polsce nie pogrążają go w opinji demokratycznych i lewicowych kół Europy?

B.

P. PRYSTOR OGLĄDA swe dzieło niszczenia

Wczoraj wieczorem wyjechał do Gdańska minister Pracy **Prystor.** Wyjazd ma charakter podróży inspekcyjnej. P. Prystor dokona inspekcji urządzeń i instytucji opieki społecznej, a w szczególności Kas Chorych.

P. Prystorowi towarzyszą dyr. dep. **Szubartowicz,** dyr. dep. **Klott,** dyr. Gł. Urz. Ubezp. **Gettel** i wice-dyr. Gł. Urz. Emigr. **Kutyłowski.**

W Gdańsku i Wejherowie p. Prystor zwiedzać będzie etapy emigracyjne.

TYLKO OSOBIŚCIE

można się przekonać, że zdrowo, smacznie i tanio można zjeść w BARZE przy restauracji „GASTRONOMJA" Nowy-Świat 16

wejście od Al. 3-go Maja

SAMORZĄD STOLICY

ŻĄDANIA BLOKU ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW MIEJSKICH NA RADZIE MIEJSKIEJ

POLICJA OCHRANIA ENDECKO-BEBESOWSKĄ RADĘ MIEJSKĄ.— DEMAGOGJA I OBSTRUKCJA BEBESOWCÓW. — UCHWALENIE ŻĄDAŃ BLOKU.

Wczorajsze posiedzenie Rady Miejskiej— pierwsze po ferjach — poświęcone było prawie w zupełności żądaniom pracowniczym, wysuniętym przez *Blok związków pracowników miejskich* oraz wnioskom bebesowskim, które w sposób demagogiczny starały się przeszkodzić akcji Bloku.

Wszystkie znajdujące się na porządku dziennym sprawy natury formalnej — załatwiono w ciągu godziny i reszta posiedzenia, które trwało do późnej nocy, poświęcona była już wyłącznie sprawom pracowniczym.

Obrady pod osłoną policji.

Pod Ratuszem zebrały się przed posiedzeniem liczne tłumy pracowników miejskich ze związków należących do Bloku, którym jednak dostępu do Ratusza wzbroniły kordony policji. Rada Miejska obradowała pod osłoną policji — oto widomy znak, jakiemi uczuciami darzy ludność pracująca bebesowo - endecką większość Rady.

Reżyserja p. Jaworowskiego.

Tymczasem okazało się, że bilety na galerję zostały rozdane już przed posiedzeniem... między bebesowskie związki. Pan prezes *Jaworowski* jest dobrym reżyserem, lubi oklaski i raźniej się czuje, gdy ma „swoją" galerję...

Skandaliczne przewodnictwo.

Zaraz po otwarciu posiedzenia tow. *Haupa* zapisał się do głosu w sprawie porządku dziennego, by postawić nagły wniosek w sprawie pracowników miejskich. Po nim *w tym samym celu* zapisał się pan *Downarowicz z B. B. S.* I oto pan *Jaworowski* udzielił wpierw głosu p. *Downarowiczowi*. Tow. *Haupa* w ostrych słowach napiętnował dyktatorskie zapędy pana prezesa, następnie tow. *Haupa* zgłosił następujący:

WNIOSEK NAGŁY.

Zważywszy: 1) że pracownicy miejscy zmuszeni są ponieść znaczniejsze wydatki na zakupy zimowe, 2) że w stosunku do pracowników nie są stosowane jednolite dodatki rodzinne i mieszkaniowe, 3) że przy projektowaniu przepisów emerytalnych, pragmatycznych i dyscyplinarnych Magistrat nie wysłuchał opinji zainteresowanych związków pracowniczych, 4) że w Magistracie nie są dotychczas ściśle przestrzegane obowiązujące przepisy o ochronie pracy

WYSOKA RADA UCHWALIĆ RACZY:

RADA MIEJSKA uchwala i poleca Magistratowi:

1) bezzwłocznie wypłacić wszystkim pracownikom wydziałów administracyjnych, autonomicznych i instytucji miejskich jednorazową zapomogę bezzwrotną w wysokości 50 procent poborów miesięcznych,

2) podwyższyć o 100 procent premję pracowników tramwajów miejskich, której wysokość, wynosząca średnio około 20 zł. miesięcznie, w ciągu ostatnich pięciu lat nie uległa zwyżce.

3) rozszerzyć dodatek rodzinny na dzieci dla pracowników tramwajów miejskich do czworga włącznie zamiast jednego przy równoczesnem zachowaniu dotychczasowej jego wysokości,

4) zaopatrywać bezpłatnie pracowników tramwajów miejskich w letnie umundurowania,

5) wypłacać pracownikom kontraktowym wydziałów administracyjnych i przedsiębiorstw, stosujących analogiczne normy wynagrodzenia, dodatek wyrównawczy w wysokości 10 procent poborów dla kawalera i 15 procent dla rodzinnego, a to wskutek niewypłacania tej kategorji pracownikom dodatku mieszkaniowego,

6) wprowadzić w życie jednolity statut emerytalny dla wszystkich pracowników z uwzględnieniem zagwarantowanych dotychczas praw, oraz zaliczeniem czasu służby wojskowej z okresu wojny światowej 1914—1918 r. Do czasu wejścia w życie tego statutu wypłacać zwalnianym pracownikom, pracującym poniżej 10 lat odprawy w wysokości jednomiesięcznych poborów za każdy przepracowany rok, zaś zatrudnionym powyżej 10 lat udzielać zaliczek na poczet emerytury,

7) wycofać z Rady Miejskiej dotychczasowy projekt pragmatyki służbowej i poddać takowy rewizji z uwzględnieniem opinji zawodowych organizacji pracowniczych. W związku z powyższem anulować wydane przepisy tymczasowe,

8) zaliczać pracowników miejskich na etat po okresie półrocznej próby.

9) uzgodnić z zainteresowanemi związkami zawodowemi projekt przepisów dyscyplinarnych,

10) opracować przepisy odnośnie dopuszczenia przedstawicieli organizacji zawodowych do komisji lekarskiej, mieszkaniowej, odzieżowej i emerytalnej, podobnie jak to ma miejsce w Komisji dyscyplinarnej i wpisów szkolnych,

11) unormować płace pracowników fizycznych zgodnie z uchwałą Rady Miejskiej z dnia 30 marca 1924 roku i stosować rozporządzenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 30 grudnia 1924 r. do uposażeń urzędniczych jako minimum, a nie maximum norm wynagrodzeń,

12) przestrzegać 8-godzinny dzień pracy we wszystkich instytucjach miejskich i wprowadzić takowy dla pracowników straży ogniowej,

13) pozostawić na dotychczasowem, wzgl. równorzędnem stanowisku w Warszawie p. Wysockiego, prezesa Związku Prac. Komun. i inst. użyteczności publ. (Warecka 7) oraz udzielenie od 1 października r. b.. odpowiedniej pracy p. Trenklerowi, skarbnikowi wyżej wspomnianego Związku.

Nagłość wniosków Bloku oraz wniosku panów z BBS. została przyjęta.

DEMAGOGJA JAWOROWSZCZYKÓW.

Z przemówień pana **Szczypiorskiego** i **Gardeckiego** z BBS. okazało się, że wnioski panów z BBS. licytują się jedynie z wnioskami Bloku. Miarą demagogji jest to, że p. **Szczypiorski** wysunął żądanie **75 procent** zapomogi dla prac. miejskich, ale nie wierząc i nie popierając w cichości ducha tego żądania dodał: **„gdy Rada tego nie uchwali, żądamy udzielenia 50 procent zapomogi".** Ta przejrzysta demagogja wywołała śmiech na sali obrad! P. **Gardecki** wygłosił „polityczne" przemówienie, które nie odznaczało się ani sensem, ani wogóle niczem!

PRZEMÓWIENIE TOW. HAUPY.

Tow. **Haupa** w godzinnem, doskonałem przemówieniu przedstawił obecny opłakany stan, w jakim znajdują się pracownicy miejscy.

Tow. **Haupa** napiętnował postępowanie pana prezesa Rady, który w sposób skandaliczny obsadził swymi ludźmi galerję. Następnie tow. **Haupa** stwierdził, że p. **Gardecki** 5 procent swego przemówienia poświęcił sprawom żądań pracowników, a resztę politycznemu zwalczaniu Bloku. **Blok prowadzi akcję ekonomiczną, która nic w sobie nie ma polityki.** BBS. wysuwając te same żądania co Blok, prowadzi demagogiczną licytację wzwyż. **Będziemy chętnie głosowali za 75 procent.** zapomogą dla pracowników miejskich. Blok reprezentuje ok. **12.000 pracowników i urzędników miejskich** — żądania więc jego są argumentem, z którym trzeba się liczyć. BBS. samo odrzuciło propozycję wzięcia udziału w akcji Bloku, choć publicznie o to je wzywano.

Tow. **Haupa** stwierdza wzrost drożyzny, fatalne położenie pracowników miejskich i punkt po punkcie wykazuje rzeczowo, że **żądania Bloku są słuszne i wcale nie wygórowane.** Tow. Haupa stwierdza, że od lat 4 nie można się doczekać pragmatyki służbowej, że zlekceważono opinje związków robotniczych w sprawie pragmatyki. Porusza sprawę etatów i piętnuje postępowanie magistratu w tej sprawie. Magistrat łamie i nie przestrzega ustawy o 8-godzinnym dniu pracy.

Kończąc swe przemówienie tow. **Haupa** napiętnował zakaz wydany przez p. **Szpotańskiego** zbierania wkładek związkowych (Warecka 7) w zakładzie oczyszczania miasta, oraz sprawę skandalicznego przeniesienia tow. **Wysockiego** i **Trentlera.**

Galerja obsadzona przez bebesowców, poruszona przemówieniem tow **Haupy, nagrodziła jego przemówienie oklaskami.**

MAGISTRAT MA PIENIĄDZE.

Tow. **Alter** (Bund) podniósł, iż magistrat ma pieniądze na podwyżki pensji dla członków magistratu, nie ma ich na polepszenie bytu pracowników miejskich.

Następnie p. **Spasiński** (Ch. D.) i **Bernatowicz** (N. P. R.) uzasadniali żądania Bloku.

GŁOSOWANIE.

W głosowaniu uchwalono wypłacić wszystkim pracownikom miejskim jednorazową zapomogę w sumie 75% pensji.

Za wnioskiem tym głosowało 42 radnych, przeciwko — 36.

Wszystkie inne żądania Bloku przyjęte zostały większością 50 głosów przeciw 28.

Bebesowcy, mimo żądania 75% zapomogi dla pracowników nie chcieli dopuścić do przegłosowania tego wniosku, to też z zapałem uprawiali obstrukcję, wygłaszając długie przemowy. Bebesowców przemawiało aż... SIEDMIU!

Gdy mimo to wnioski zostały przyjęte przez Radę, pp. Jaworowski, Szpotański, Słomiński i Ilski inspirowali pogłoski, że uchwały zostaną zawieszone.

KSIĘGARNIA ROBOTNICZA

WARSZAWA, WARECKA 9.

Poleca następujące wydawnictwa:

Gliksman G., L'Aspect economique de la question juive en Pologne zł. 10.

Opieka Społeczna. Zbiór ustaw i rozporządzeń z wyjaśnieniami i komentarzami Dr. St. Grocholskiego i Ed. Chwalewika zł. 12.

ZNOWU KONFISKATA „GAZETY ROBOTNICZEJ"

„Gazeta Robotnicza" z dn. 25-go września została skonfiskowana za artykuły: 1) **„Nie ma prawa"**, 2) **„Sprzymierzeńcy sanacji"**, 3) **„Dlaczego prokurator nie ogłasza wyników śledztwa".**

PRZYJAZD DZIENNIKARZY NIEMIECKICH

Wczoraj wieczorem przybyła do Warszawy wycieczka dziennikarzy niemieckich, wśród których powitaliśmy serdecznie tow. **Bernsteina** z „Vorwärtsu" oraz tow. **Hurwitza** z „Sozialistische Pressedienst".

Na dworcu oczekiwali gości niemieckich szef biura prasowego w Prezydjum Rady Min., przedstawiciele M. S. Z., przedstawiciele Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich oraz korespondenci warszawscy pism niemieckich.

Dzienikarzom niemieckim towarzyszy radca **Zaleski.**

AKCJA MASOWA P. P. S.

OSTRÓW.

W dniu 22 września b. r. odbył się u nas wielki wiec wyborczy do Rady Miejskiej, na którym przemawiał tow. poseł **Kaźmierczak.** Mówca poruszył stanowisko P. P. S. wobec obecnego Rządu, na co zebrani, w liczbie około 1.500 osób, rzęsistemi oklaskami, wyrazili swoją solidarność.

PLESZEW.

Zwołany przez nas wiec zgromadził około 1.000 osób. Po referacie tow. senatora **Kelles-Krausa** zebrani uchwalili **głosować do Rady Miejskiej na listę PPS. Nr. 2.**

LUBLIN.

Na ogólnem zgromadzeniu w dniu 14-go września r. b. oddziału zawodowego pracowników przemysłu gastronomiczno - hotelowego, zebrani, po wysłuchaniu referatów— uchwalili rezolucję, kategorycznie protestującą przeciwko wycofaniu przez Rząd z Sejmu Ustawy o ubezpieczeniu na starość, tak ważnej dla całej klasy pracującej, a pracowników gastronomiczno - hotelowych w szczególności. Zebrani domagają się od Rządu przedłożenia tej ustawy Sejmowi, oraz wzywają Klub Polskich Posłów Socjalistycznych — do energicznej akcji, celem spowodowania uchwalenia tej ustawy, oraz scalenia ubezpieczeń społecznych.

GNIEWKOWO.

Zebranie P. P. S. w dniu 15 sierpnia uchwaliło rezolucję, domagającą się od Rządu **natychmiastowego wniesienia do Sejmu odpowiednio poprawionego projektu ustawy o zabezpieczeniu robotników na starość; również podpisano protest przeciwko wycofaniu tej ustawy.**

Następnie uchwalono energiczny protest **przeciwko masowemu rozwiązywaniu Zarządów i Rad Kas Chorych, godzącemu w samorząd i interesy ubezpieczonych.**

WRZEŚNIA.

Dn. 22 b. m., przy udziale z górą 500 osób, odbył się u nas w sali „Pod Białym Orłem" wiec przedwyborczy PPS., na którym przemawiał tow. poseł **Baranowski.** Przemówienie tow. Baranowskiego poświęcone zadaniom samorządu i obecnemu położeniu mas pracujących w kraju spotkało się z ogólnem uznaniem zebranych.

Usiłowania rozbicia wiecu przez kilku pijanych warchołów, specjalnie na wiec nasłanych, wśród których wyróżniali się bracia Węglewscy, nie odniosły żadnego skutku .

CHOJNICE (POMORZE).

W sali Hotelu Centralnego odbył się w dniu 15 b. m. wiec PPS., pod przewodnictwem tow. **Makowskiego.** Referaty wygłosili tow. poseł **Grylowski** i tow. **Guziałek.** Omówiono sytuację polityczną i gospodarczą w kraju, oraz program samorządowy P. P. S., w związku z zbliżającemi się wyborami do Rady Miejskiej. Po krótkiej dyskusji, w której brali udział tow. tow. **Fons i Zaborowski,** uchwalono rezolucję z zapewnieniem o solidarności z taktyką władz partyjnych i zaufaniu do CKW. PPS. i Kom. Centr. Zw. Zaw., oraz o gotowości solidarnego głosowania w wyborach samorządowych na listę PPS.

Okrzykami na cześć PPS. i ruchu klasowo-zawodowego, oraz walki z faszyzmem, wiec zakończono.

Czytajcie „POBUDKĘ"

Wiadomości z całego kraju

LUDWINÓW

STOSUNKI W POLSKICH ZAKŁADACH GARBARSKICH

W Polskich Zakładach Garbarskich w Ludwinowie, których udziałowcem przeszło 80%-wym jest nikt inny, jeno senator p. Götz Okocimski z listy „sanacyjnej", panują stosunki, które każdy uczciwy człowiek musi jaknajostrzej potępić.

Czas pracy, jak również całe ustawodawstwo robotnicze, tych panów nie obowiązuje. Robotnicy pracują po 10, 12, a nawet w niektórych wypadkach po 17 godzin na dobę, bez ustawowego wynagrodzenia — i jeszcze się, jak na kpiny, wmawia robotnikom, że powinni być zadowoleni gdyż „daje im się zarobić więcej".

Natomiast, gdy niema pracy przez pełne 8 godzin z winy fabryki i robotnik robi tylko dwie czy trzy godziny, to za resztę straconych godzin fabryka nie wypłaca, co, w myśl ustawy, robotnikowi się należy. Tak samo jest i z urlopami robotniczemi, które firma wypłaca, zależnie od swojego widzimisię.

Kiedy robotnicy, mając już dość tego wyzysku, zorganizowali się w **Centralnym Związku Robotników Przemysłu Skórzanego** i wystawili żądania regulacji dotychczasowych płac, które od trzech lat nie były podwyższane, ani regulowane, a przeciwnie, przy zwiększonej produkcji zostały oberwane i to w ten sposób, że to, co robotnik poprzednio zarobił przy 3 planach, tego obecnie nie zarobi — przy 5 planach.

Na wysunięte przez nas żądanie dyrekcja nie raczyła nawet odpowiedzieć, lecz, chcąc się wyminąć od pertraktowania ze Związkiem, oświadczyła, że może tylko z delegatami tę sprawę omawiać, lecz Związku nie uznaje i nie będzie z nim konferowała. Gdy robotnicy taką propozycję odrzucili, oświadczając, że są członkami Związku i chcą zawarcia umowy, dyrekcja rozpoczęła walkę z robotnikami, wypowiadając pracę robotnikom z całego t. zw. „mokrego warsztatu", podczas gdy w magazynie leży 5 wagonów surowca.

Na zgromadzeniu w dniu 16 b. m. robotnicy uchwalili z zapałem rezolucję, którą w skróceniu zamieszczamy:

„Zgromadzeni robotnicy Polskich Zakładów Garbarskich protestują przeciwko redukcji narzuconej przez Dyrekcję garbarni, która to redukcja jest niczem nieuzasadniona, gdyż w magazynie leżą 3 wagony skór surowych, a na kolei jeszcze więcej, i mogłyby być dane do namoków, gdyż konjunktura na skóry twarde, przy nadchodzącym sezonie jesiennym, jest dobra; redukcja jest wyłącznie wymierzona przeciwko naszej organizacji klasowej i ma na celu steroryzowanie robotników i uprawianie w dalszym ciągu obecnego systemu.

Zgromadzeni stwierdzają, że walka ta została niepotrzebnie wywołana przez kierownictwo fabryki, gdyż robotnicy chcieli polubownie sprawę tę załatwić, lecz kierownictwo swoją taktyką tylko zaostrzyło sytuację, i dlatego cała odpowiedzialność spada wyłącznie na tych, którzy tę walkę zaczęli.

Zgromadzeni stwierdzają, że organizacja klasowa została uznana przez p. dyrektora Budziszewskiego, w obecności delegatów fabrycznych, gdyż pismo Związku, podpisane przez Matulę i Bulsiewicza, nie było do tej chwili przez dyrekcję zakwestjonowane, lecz przychylnie przyjęte przez p. dyrektora.

Zgromadzeni robotnicy podtrzymują poprzednią swoją uchwałę, upoważniającą do pertraktacji jedynie przedstawiciela Związku, w obecności delegatów, gdyż wiedzą doskonale, że sami delegaci nie są w stanie dla robotników nic zrobić, bo są tylko robotnikami, nie znającymi ustaw, i zależnymi od kierownictwa fabryki, którzy — o ileby się tylko bardzo sprzeciwiali — to, po konferencji, przy najmniejszem przewinieniu przy pracy, zostaliby natychmiast zwolnieni, zostawiając swe rodziny na łasce losu.

Zgromadzeni wyrażają Centralnemu Związkowi Robotników Przemysłu Skórzanego pełne zaufanie i wzywają go, by na jeden krok nie ustępował z zajmowanego stanowiska".

Rezolucja podpisana została przez 109 robotników.

Robotnicy stoją twardo i solidarnie przy swojej organizacji, gdyż przekonali się, że tylko tam jest ich uczciwa obrona.

***

Dowiadujemy się w ostatniej chwili, że ze względu na prowokacyjne stanowisko dyrekcji, w firmie tej wybuchł już strajk. Strajkiem kieruje sekretarjat Okręgowy Centralnego Związku Skórzanego.

RADOM

STRAJK PRACOWNIKÓW SZEWCKICH

Od kilku dni trwa w Radomiu i okolicy strajk szewców. Akcja obejmuje 7 tysiące robotników.

Strajkujący żądają 25% podwyżki.

Konferencja, odbyta przy udziale inspektora pracy, nie dała żadnych rezultatów, z winy przedsiębiorców, wobec czego wybuchł strajk.

Akcją kieruje oddział radomski Centralnego Związku Skórzanego.

ZAMORDOWANIE 70-letniej staruszki

Wczoraj o godzinie 8-ej wieczorem przy ulicy Rycerskiej 3, dokonano morderstwa rabunkowego na osobie 70-cioletniej staruszki Katarzyny Szymańskiej, żony robotnika tramwajowego. Staruszkę uduszono ręcznikami, poczem zrabowano 600 złotych gotówką.

Zycie i praca Robotniczej Warszawy

STRAJK SZEWCÓW

Akcja strajkowa szewców ręcznych, która przybrała szerokie rozmiary, trwa niezachwianie dalej, obejmując dziś już kilka tysięcy robotników.

Kierownictwo akcją spoczywa w rękach **Zarządu Głównego Centralnego Związku Robotników Skórzanych** i **Rady Zawodowej** st. m. Warszawy (Warecka 7).

Zdecydowane stanowisko robotników już zmusiło wielu pracodawców do podpisania żądań robotników szewckich.

Rozpoczęły się już również pertraktacje ze Zrzeszeniem Kupców. Dzisiejszy dzień powinien przynieść już przynajmniej częściowe decyzje co do stanowiska kupców.

I oto w takiej chwili, gdy wszyscy szewcy winni stanowić jeden niezwalczony front w walce o swoje interesy, komunistyczne warcholstwo chce udaremnić zwycięstwo przez rozbijanie szeregów walczących. Mianowicie, zakładają jakiś dziki Związek przy ul. Szczęśliwej i próbują w ten sposób odciągać szewców, aby osłabić szeregi strajkujących.

Ogół szewców ocenia należycie szkodliwość tej antyorganizacyjnej i wrogiej interesom szewców roboty. Dlatego niewiele, bardzo niewiele jednostek warchoły z ul. Szczęśliwej zdołają usidlić Mimo to, należy napiętnować tę „działalność", nieliczącą się z poprawą bytu szewców, jeno skierowaną do celów nie mających nic wspólnego ze zdrowemi dążeniami klasowych organizacji zawodowych.

Dziś, o godzinie 10-ej rano, przy ul. Leszno 53, odbędzie się zebranie sprawozdawcze strajkujących szewców ręcznych.

Towarzysze! Stawcie się wszyscy!

WŚRÓD ROBOTNIKÓW DRZEWNYCH

Wczoraj donosiliśmy o zwycięskiem zakończeniu akcji robotników drzewnych w fabryce „Gnom" na Pradze.

Akcję tę przeprowadzał **oddział I Związku Robotników Drzewnych** (Praga, ul. Ząbkowska 41/43).

Niedawno powstały, oddział ten ma już za sobą szereg skutecznych poczynań dla polskich robotników tego przemysłu, których interesy poprzednio przez brak solidnej klasowej organizacji zawodowej były na terenie Warszawy w zaniedbaniu. Obecnie przybywa zwycięska akcja, która niewątpliwie pobudzi masy robotników drzewnych do intensywnego organizowania się w szeregach organizacji, mającej jako pierwszy cel przed sobą — poprawę płac i warunków płacy, a nie ciemne, podejrzane kombinacje, szkodliwe dla robotników i ich interesów.

Z ŻYCIA PARTJI

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

EGZEKUTYWA O. K. R. WARSZAWA. W poniedziałek, dnia 30 b. m. o godz. 6 w. w lokalu, Warecka 7, odbędzie się posiedzenie Egzekutywy Warszawskiego Okręgowego Komitetu Robotniczego PPS.

PIĄTEK, 27 B. M.

Dzielnica Jerozolima. O godz. 7 w lokalu Leszno 53, odbędzie się ogólne zebranie członków Dzielnicy, referat wygłosi tow. Benkiel Stanisław.

Dzielnica Powązki. O godz. 7 wiecz. w lokalu, Dzielna 95, odbędzie się ogólne zebranie członków Dzielnicy z referatem tow. rad. Tadeusza Hartleba.

Dzielnica Ochota. O godz. 7 w. w lokalu Przemyska 18, odbędzie się ogólne zebranie członków Dzielnicy. Referat wygłosi towarzyszka Woliniewska Lucyna.

Dzielnica Starówka. O godz. 6 w. w lokalu, Długa 19, odbędzie się ogólne zebranie członków Dzielnicy. Referat wygłosi tow. Wysocki Władysław.

Koło cukierników PPS. O godz. 6 w. w lokalu Długa 19, odbędzie się zebranie Koła.

Dzielnica Praga. O godz. 7 wiecz. w lokalu Dzielnicy, Ząbkowska 41-43, odbędzie się ogólne zebranie członków Dzielnicy. Referat wygłosi tow. Bartłomiej Suski.

Koło Annopol PPS. O godz. 7 wiecz. w lokalu Koła Annopol odbędzie się zebranie członków Koła. Referat wygłosi tow. ławnik Antoni Baryka.

Odczyt. W piątek o godz. 7 wiecz., w lokalu Dzielnicy Praskiej, Ząbkowska 41-43, wygłosi odczyt tow. Bartłomiej Suski na temat „Przyszłość proletarjatu Polski".

Komitet.

SOBOTA, 28 B. M.

Dzielnica Pwiśle. O godz. 7 wiecz. w lokalu Czerwonego Krzyża 20, odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicy

NIEDZIELA, 29 B. M.

Koło Nauczycieli PPS. O godz. 10.30, w lokalu „Robotnika" odbędzie się zebranie członków Koła. Obecność wszystkich obowiązkowa.

Odsłonięcie sztandaru PPS. w Otwocku. Organiz. Miejsc. PPS. w Otwocku zaprasza Komitety Miejsc. Pow. Warszawskiego, bratnie organizacje oraz sympatyków na uroczystość odsłonięcia sztandaru Organizacji, która odbędzie się w niedzielę 29 b. m. o godz. 16 w sali Tow. „Spójnia", ul. Kościelna 10 w Otwocku. Wyjazd z Warszawy z Dworca Wschodniego o godz. 15.10 i z Dworca Gdańskiego o 14.30 i 15.30.

RUCH ZAWODOWY

WIEC KRAWCÓW

W niedzielę, dnia 29 b. m., o godz. 9 rano, odbędzie się wiec krawców polskich w lokalu przy ul. **Leszno 49** z porządkiem dziennym: **1) Sprawy organizacyjne, 2) Ochrona dotychczasowych zdobyczy.**

Wiec zwołuje Związek Skórzany.

RUCH KOBIECY

Zebranie Kobiet PPS. dzielnicy Staromiejskiej przy ul. Długiej 19, odbędzie się w piątek, 27 b. m., o godz. 7 wiecz. z referatem tow. Marji Aszerówny.

Posiedzenie Komisji Finansowo - Gospodarczej Warszawskiego Wydziału Kobiecego PPS., odbędzie się w sobotę, dnia 28 b. m. o godz. 6 wiecz. w lokalu, Warecka 7.

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

Aniela Chojnacka, ul. Radzymińska 19 m. 3 prosi o jakąkolwiek pracę.

Inteligentna panienka, członkini P. P. S., poszukuje pracy. Może być do towarzystwa starszej osoby, do dziecka, lub do zajęcia się domem. Referencje dobre. Pracowała jako wychowawczyni na kolonjach letnich i w sklepie. Łaskawe zgłoszenia pod „Uczciwa" do redakcji „Robotnika".

Wykwalifikowany szofer - mechanik poszukuje odpowiedniej posady prywatnej. Na żądanie długoletnie świadectwa i referencje. Wiadomość: telef. 36-62 Madanowska.

Inwalida wojenny (50% utraty zdrowia) poszukuje posady woźnego. Troje dzieci na utrzymaniu (od lat 4-ch do 8-miu), sytuacja materjalna b. krytyczna.

Łaskawe zgłoszenia: Łukasz Maślak, ul. Grzybowska 51 m. 40, cały dzień.

Zaofiarowanie pracy

Koło Warszawskie Związku Inwalidów Wojennych R. P. poleca: inwalidów wojennych (od 10% do 50% utraty zdrowia) robotników fabrycznych, niewykwalifikowanych, pracowników umysłowych i biurowych oraz wdowy po inwalidach do prac fabrycznych i zbiorowych

Wiadomość: Koło Warszawskie Inwalidów Wojennych R. P. (ulica Żelazna 68 — telef. 36-62) od godz. 4-ej do 6-ej po poł. prócz wtorków i sobót

KINEMATOGRAF MIEJSKI
Hipoteczna 8. Długa 25.
Początek o godz. 6³⁰.
Dla młodzieży dozwolone.
Gdy młodość szumi
tryskająca humorem komedja z udziałem:
Louisy Brooks i Richardem Arlen
Wł. b. „Paramount". Nadprogram: Natura.
Powiększona orkiestra.
W soboty o godz. 5 pp. W niedziele i święta o godz. 12 w poł.
Seanse oświatowe.
Ceny na wszystkie miejsca po 20 groszy.

Kino-Teatr „ASTRA" DZIKA 51.
NA EKRANIE:
Przebój światowy p. t.
Potęga namiętności
W roli głównej gwiazdy filmowe:
Bernard Goetzke, Asta Nielsen
NA SCENIE:
Rewja pod kierownictwem EDWARDA REJA
oraz
Balet LEWANDOWSKICH.
Dojazd tramwajem Nr. 1, 2a, 8.

Teatr Kino-Variete **NOWOŚCI** Bielańska 5. Pocz. o g. 4.
Pod nową Dyrekcją
„ŻYWY TRUP"
w/g Lwa Tołstoja
W roli głównej
W. PUDOWKIN
Nad program: **Walter, Dymsza i Krukowski.**
Na scenie: Występy kwartetu wszechświatowej sławy **„Udałaja".**

Kino WISŁA TAMKA 34 vis a vis Cyrku
Para kochanków
VILMA BANKY i RONALD COLMAN
w dramacie erotycznym p. t.
PŁOMIEŃ MIŁOŚCI

CASINO Nowy Świat 50 Początek o godz. 6-ej.
OTWARCIE SEZONU
Superfilm produkcji 1929/30 wytwórni „METRO GOLDWYN MAYER"
Miłość Kozaka
buszujący namiętnościami skrzący temperamentem, żywiołowy dramat erotyczny z życia wolnych synów gór Kaukazu na tle powieści LWA TOŁSTOJA
w genjalnem wykonaniu
John Gilberta, Renée Adorée,
Nils Asthera, Ernesta Torrence
! Specjalna ilustracja śpiewno-muzyczna.

CAPITOL Marszałk. 125 Pocz. o godz. 4.30
PAN Nowy Świat 40 Pocz. o g. 4
Nigdy niewyświetlany arcyfilm 1929 r.
Hrabia MONTE CHRISTO
z Lil Dagower, Bern. Goetzke,
Janem Angelo, Mary Glory, Pierre Batscheff i Gaston Modot.
Realizacja **Henryka Fescourt,** twórcy „Nędzników".
Przepych! Wystawa!
Wł. b. „Enhafilm".

K. R. K. S. Start urządza w sobotę, d. 5.10.29 r., o godzinie 20-tej, w teatrze **Ateneum** (Czerwonego Krzyża 20)

WIECZOREK TANECZNY Z ATRAKCJAMI.

Bilety, w cenie zł. 1.50, do nabycia w Sekretarjacie K. R. K. S. Start, Warecka 7, II piętro, codziennie od godz. 6 do 8 wieczorem.

Weneryczne, niemoc płciowa
Chor. skóry, włosów. Rentgen. Analizy
Dr-med. J. Gelbfisz
ul. Złota 27 (obok Dworca Głównego)
Przyjm. 11 r. — 9 w. Niedziela 9 r. — 6 w.
Wizyta 4 zł.

Weneryczne skórne i niemoc, elektroleczenie
Dr. M. ALTFELD
8 — 11 r., 3 — 9 w. HOŻA 50 (przy Marszałkowskiej)
Niezamożnym ceny lecznicowe.

Weneryczne syfilis, tryper (analizy). Niemoc płc.
Dr. H. ZUSMAN Al. Jerozolimska 39 róg Marszałkowskiej.
Przyjm. do 11 r. i od 3—9. Niedziela 3 — 7.
Niezamożnym ceny lecznicowe.

Weneryczne syfilis, tryper, niemoc płciowa, gabinet elektroświatło, leczniczy
Dr. Z. FAJNCYN
Leszno 36. Przyjm. 9 r.—9 w. Wizyta 5 zł.

KRONIKA

STAN POGODY.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Rankiem mglisto lub chmurno, zwłaszcza na Podkarpaciu. W ciągu dnia dość pogodnie lub pogodnie. Słabe wiatry północne i północno-zachodnie.

Pobór. Dziś w lokalu przy ul. Dobrej 72, odbędzie się dodatkowa komisja poborowa dla poborowych zamieszkałych w 14, 15, 17, 18, 24 i 25 komisarjatach, podlegających P. K. U. nr. 3. Na komisję tę winni stawić się wszyscy ci poborowi, którzy dotąd obowiązku tego z jakichkolwiekbądź powodów nie dopełnili.

Rejestracja ur. w roku 1911. Dziś, w kolejnym dniu powszechnej rejestracji mężczyzn, urodzonych w roku 1911, zamieszkałych stale w Warszawie lub przebywających w stolicy, a niemających stałego faktycznego miejsca zamieszkania w kraju, winni stawić się w sekcji wojskowej magistratu (Senatorska 6) w godz. od 9 do 15, zamieszkali w obrębie 8-go komisarjatu P. P., nazwiska których rozpoczynają się od A do P włącznie.

Co wyświetlają kina?

Apollo: „Miłość kozaka" z Gilbertem i Adorée.

Astra (Dzika 51): „Potęga namiętności".

Capitol: „Hr. Monte Christo" z Bern, Goetzke i Lil Dagower.

Casino: „Miłość kozaka" — Tołstoja z J. Gilbertem i R. Adorée.

Colosseum: „Ostatni romans" z Petrowiczem.

Filharmonja: „Arena grozy".

Miejski: „Gdy młodość szumi".

Nowości (Bielańska 5): „Żywy trup".

Pan: „Hrabia Monte Christo".

Palace: „Przedziwne kłamstwo Niny Pietrówny" z Brygidą Helm.

Quo Vadis: „Panna Elza" z Elżbietą Bergner.

Splendid: Nieczynne:

Stylowy: „Moja najdroższa" z Mary Pickford.

Światowid: „Panienka z objektywem" z Bebe Daniels.

Wodewil: „Ogród Allaha" z Petrowiczem.

Wisła (Tamka 34): „Płomień miłości".

Bajka (Żelazna 61): „Szajka zgrozy".

Hollywood (Hoża 61): „Więzień wyspy św. Heleny".

Italja (Wolska 32): „Trzy namiętności"

Kometa (Chłodna 49): „Serce nie sługa".

Z teatrów świetlnych

PALACE — „Przedziwne kłamstwo Niny Petrowny".

Jest rzecz istotnie przedziwna, że im bardziej pretensjonalnie brzmi tytuł filmu, tem bardziej beznadziejny i nudny będzie scenarjusz obrazu. W całej rozciągłości da się ta teorja zastosować do filmu granego poprzednio przez 3 kina a obecnie wyświetlanego na ekranie „Palace". Ten któryby szukał w tym obrazie głębszej treści, lub też psychologicznego uzasadnienia czynów bohaterów, byłby się srodze zawiódł. Logiki w owem „przedziwnem kłamstwie" nie ma ani krzty, jeszcze mniej dobrych momentów reżyserskich. Gdyby nie gra Brygidy Helm wątpliwem jest, by ktoś mógł się zbytnio obrazem zachwycić. Ale ta Brygida Helm to istotnie cudo mogące olśnić nawet najbardziej znudzonego widza. Jej skala gry jest tak szeroka, że nie jesteśmy nawet zdumieni jej liryzmem w drugiej części filmu. W obrazie tym Brygida Helm zabłysła swem talentem w całej pełni: dowiodła, że nie ma odcienia gry niedstępnego jej mimice, że nie ma zbyt silnego momentu dramatycznego dla jej ekspresji. Gdyby artystka ta dostała się wreszcie w ręce któregoś z wielkich reżyserów, stałaby się niewątpliwie jedną z najpromienieiszych gwiazd filmowych.

Ika.

TEATR i MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8 w. „Pajace" i Szeherezada"

Narodowy
o 8 w. „Wiosna narodów w cichym zakątku"

Letni
o 8 w. „Proces Mary Dugan"

Teatr Ateneum (ul. Czerwonego Krzyża 20). Dziś i codziennie sensacyjna „Sprawa Jakubowskiego" z Januszem Strachowskim w roli tytułowej. W próbach głosna sztuka Tollera „Hinkeman" z Arturem Sochą w roli tytułowej. „Sprawa Jakubowskiego" kończy się przed godziną 11-tą. Na przedstawienia obowiązują zniżki dla urzędników państwowych, komunalnych, samorządowych i wojskowych.

Teatr Wielki. Dziś „Pajace".

Teatr Narodowy. „Wiosna narodów w cichym zakątku".

Teatr Letni. „Proces Mary Dugan".

Teatr Polski. „Artyści".

Teatr Mały. „Koniec p. Cheyney".

Operetka L. Messal. „Poczta w lesie" operetka Adama Leona.

Teatr Morskie Oko. Tylko do poniedziałku „Zabawki dla Warszawki".

Teatr Qui Pro Quo". „Kochajmy się".

Operetka Reprezentacyjna (ul. Nowy Świat 63). O godz. 7 min. 30 poraz pierwszy, a o godz. 9.45 poraz drugi otwiera swe podwoje Operetka Reprezentacyjna na Nowym Świecie. Na inaugurację Kalmonowska „Księżniczka Chicago" z Elną Gistedt w roli tytułowej.

Teatr Mignon. Rewja „My chcemy szaleć".

Teatr „Elizeum" Karowa 18. „Mirla Efros" z Wandą Siemaszkową.

Inauguracyjny koncert w sali Konserwatorjum. Dziś w grutownie odrestaurowanej sali Konserwatorjum odbędzie się zapowiadany inauguracyjny koncert, poświęcony muzyce kameralnej. Na ten koncert przybywa do nas z Hagi znakomity instrumentalny kwintet holenderski w pierwszorzędnym składzie instrumentów: skrzypce, viola, flet, harfa i wiolonczela. Program składa się z utworów Rameau, Mozarta, Rapartza, Smita i innych. Bilety sprzedaje filja teatrów miejskich przy ul. Marszałkowskiej 98.

Po wakacjach szkolnych w Capitolu. W niedzielę, 29 września r. b., o godz. 12 min. 15 w południe, otwiera swe podwoje jedyny teatr dla dzieci w Capitolu (Marszałkowska 125), widowiskiem specjalnie napisanego wodewilu Witolda Szellera p. t.: „Jak myszy króla Popiela zjadły a Piast został królem".

Co usłyszymy przez warszawskie radjo?

DZIŚ.

11.56 — 12.05 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego. Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.05 — 12.50 Koncert z płyt gramofonowych. 12.50 Wiadomości z Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu. 13.00 Komunikat meteorologiczny i komunikaty przygodne. 13.20 — 15.20 Przerwa. 15.20 „Przegląd wydawnictw perjodycznych". 15.40 Komunikat gospodarczy. 16.15 „Kącik krótkofalowy". 16.30 — 17.15 Koncert z płyt gramofonowych. 17.15 Z podróży sprawozdawcy radjowego. „Mój ostatni feljeton". 17.25 Pogadanka p. t. „Polki twórcze czasów nowszych". 17.50 Ostatnie nowiny z Wystawy. Transmisja na wszystkie stacje polskie. 18.00 Koncert orkiestry mandolinistów. 19.00 Rozmaitości. 19.25 Komunikat rolniczy i meteorologiczny, oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej. 19.40 — 19.55 Przerwa. 19.56 — 20.05 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego. 20.05 „Co Warszawa zrobiła dla zdrowia dzieci w okresie wakacji". 20.30 Koncert symfoniczny. 22.00 Komunikat meteorologiczny. 22.05 Komunikaty P. A. T. 22.20 Komunikaty: policyjny, sportowy, nadprogram.

JUTRO.

11.56 — 12,05 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego. Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.05 — 12,50 Koncert z płyt gramofonowych. 12,50 Wiadomości z Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu. 13.00 Komunikat meteorologiczny i komunikaty przygodne. 13.20 Przerwa. 15.40 Komunikat gospodarczy. 16.15 „Kącik artystyczny L. S. G.". 16.30 — 17.15 Koncert z płyt gramofonowych. 17,15 Komunikaty przygodne. 17,25 Odczyt z Poznania. 17,50 Ostatnie nowiny z Wystawy. Transmisja z Poznania na wszystkie stacje polskie. 18.00 Słuchowisko dla dzieci. 19.00 Rozmaitości, oraz komunikat Tow. Zachęty do hodowli koni w Polsce. 19,25 Komunikaty: rolniczy i meteorologiczny. 19.40 — 19.55 Przerwa. 19.56 — 20.05 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, odczytanie programu na dzień następny. 20.05 „Radjokronika". 20.30 Muzyka lekka. 22,00 Komunikat meteorologiczny. 22.05 Komunikaty P. A. T 22.20 Komunikaty: policyjny, sportowy nadprogram. 22,45 — 23.45 Muzyka taneczna z „Oazy".

Z SĄDÓW

WYRODNY OJCZYM

Niejaka Motyczyńska była właścicielką budki z owocami i napojami przy moście Kierbedzia na Pradze. Motyczyńska zmarła, a chwila ta stała się przełomowym momentem w życiu jej córki z pierwszego małżeństwa. Nieszczęśliwa dziewczyna stała się formalną ofiarą swego ojczyma, który szykanował ją i maltretował, usiłując pozbawić spuścizny po matce, a jednocześnie napastował, chcąc ją zmusić do czynów niemoralnych. Nieszczęśliwa dziewczyna przechodziła istną gehennę, aż wreszcie pod wpływem rozpaczy i przedenerwowania (ojczym napastował ją bowiem po nocach) złożyła skargę w policji.

Sprawa wyrodnego ojczyma w dniu wczorajszym znalazła się przed sądem okręgowym.

Motyczyński nie przyznał się do winy utrzymując, że cała akcja jest spowodowana zazdrością rodziny.

Sprawa odbyła się przy drzwiach zamkniętych.

Sąd skazał Motyczyńskiego na 6 miesięcy więzienia.

Ika.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

W obrotach międzybankowych płacono za dewizy New York 8.90, a za kabel New York 891.95 za 100 dolarów. Dla dewiz europejskich tendencja mocniejsza. Podniosły się: Londyn z 43.23½ na 43.30, Zurich ze 171.93 na 172.00, Paryż z 34.91¼ na 34.93, Praga z 26.41 na 26.41¼ i Wiedeń ze 125.40 na 125.41. W obrotach międzybankowych płacono za Berlin 212.63. Na rynku prywatnym dolar gotówkowy 8.89, a rubel złoty 4.64.

Na rynku akcyjnym tendencja utrzymana. Podniósł się jedynie Haberbusch z 225 na 230. Z papierów państwowych obniżyło się 4% Prem. Poż. Inwestycyjna za 119.00 na 118.50 i 5% Prem. Poż. Dolarowa z 61.25 na 61.00. Dla listów zastawnych tendencja niejednolita. Obniżyły się 8% L. Z. m. Warszawy z 67.00 na 66.90.

Z KASY CHORYCH M. WARSZAWY

Dla usprawnienia kontroli wpływów płatniczych, zorganizowany został w Kasie Chorych m. Warszawy specjalny Wydział Kontroli Firm.

Zadaniem tego Wydziału jest:

1) Sprawdzanie prawidłowości i wysokości składek płatniczych;

2) Kontrola pracodawców, którzy uchylają się od ubezpieczenia swych pracowników. W szczególności **służby domowej,** której znaczna część nie jest jeszcze ubezpieczona.

Dla udogodnienia i odciążenia płatnikom zbędnych kosztów zaniechano inkasa u płatników na miejscu.

Wezwania płatnicze są rozsyłane drogą pocztową raz w miesiącu, łącznie z pouczeniem, że wymierzone składki należy wpłacać przez P. K. O. na konto Kasy Chorych m. Warszawy Nr. 50006 względnie do Centralnej Kasy na Polnej 30.

FUTRA na 12 rat
poleca
„Hermine" Nowy-Swiat 48 TEL. 422-85
Najnowsze modele zagraniczne.
Okaziciel niniejszego korzysta ze specjalnych ulg

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

KTÓRA z PAŃ
chce się zaopatrzyć tanio w elegancką torebkę niech się pofatyguje do pracowni galanterji skórzanej M. Sendyk — Podwale 44, tel. 420-86.
Torebki wieczorowe, teki, portfele
tanio. Duży wybór. Dojazd tramwajami 0, 1, 3, 4, 22, 6. Prosimy się przekonać.

Ogłoszenia drobne

Patefony, Parlofony, instrumenty muzyczne, w wielkim wyborze oraz płyty najnowszych nagrań na dogodnych warunkach po cenach najniższych poleca „Lutnia", Marszałkowska 68.

BOHATEROWIE PRACY

Podwójna eksplozja gazów w kopalni węgla w Petite Rosselle

W ubiegłą niedzielę nastąpiła w kopalni węgla w **Petite Rosselle** (niedaleko Saarbrücken) **podwójna eksplozja gazów,** w wyniku której wszystkie prawie zabudowania i urządzenia kopalniane spłonęły, szereg gmachów fabrycznych runęło. **25 górników poniosło śmierć na miejscu, kilkadziesiąt zostało ciężko rannych.** Ponadto pod gruzami znajduje się jeszcze kilka ofiar. Ostateczny bilans straszliwej katastrofy nie jest jeszcze znany, straty materjalne w każdym razie wynoszą **przeszło dwadzieścia miljonów franków.** Szczegóły tej tragicznej katastrofy są następujące:

W niedzielę około godziny czwartej nad ranem obudził mieszkańców miasta Petite Rosselle huk eksplozji. Przerażeni mieszkańcy narazie nie wiedzieli, co się stało. Jak się później okazało, przyczyną eksplozji była beczka benzolu, która, dziwnym trafem, stoczyła się z wagonu i spadła w otwór szybu nr. 2-gi, mającego 500 metrów głębokości.

Zanim zdołano przedsięwziąć jakiekolwiek środki ostrożności, wybuchł płomień w szybie i jednocześnie nastąpiła eksplozja, na skutek której zawaliła się część ganku. Siła wybuchu zniszczyła również maszyny i dwa wentylatory, powodując pożar w głębi. Odłamki różnych przedmiotów, rzucone z wielką siłą, uderzyły w pracujących robotników, **zabijając trzech i raniąc 5-iu.**

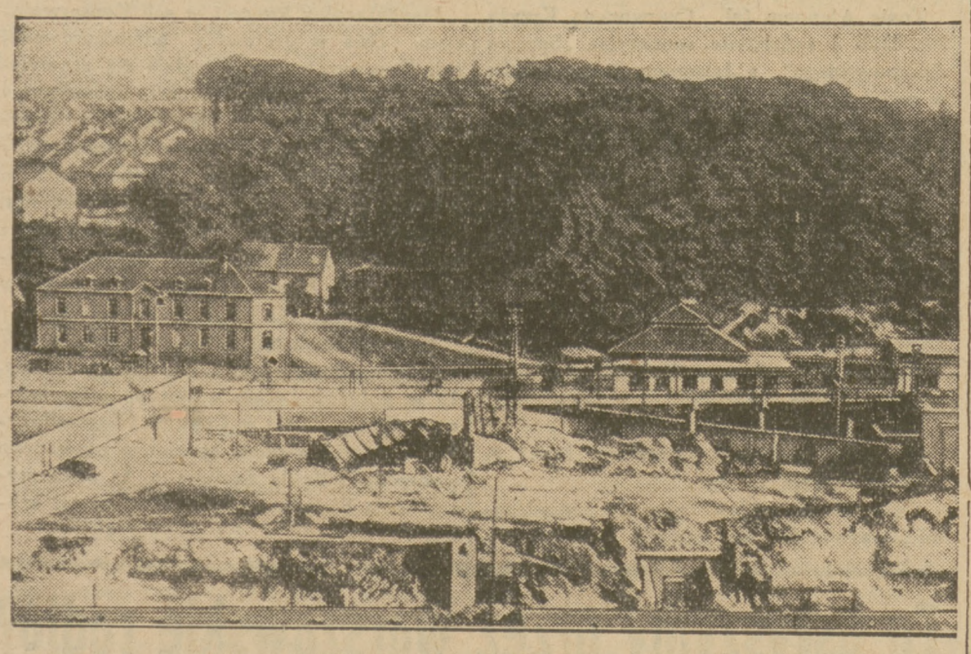

W głębi szybu pracowało 400 górników. Nie zostali oni narażeni na skutki wybuchu i mogli wydostać się na powierzchnię za pomocą koszów i szybów sąsiednich.

Katastrofa ta była ciężkim ciosem, lecz sądzono powszechnie, że dalszych wybuchów nie będzie. Niestety, śmierć czuwała jeszcze, jej dzieło nie było skończone.

Robotnicy powrócili tego samego dnia na swój posterunek, żeby naprawić to, co wybuch zniszczył. Natomiast wydano rozkaz wstrzymania pracy górników.

W poniedziałek rano wszystko było w porządku, jak również w pierwszych godzinach popołudniu. Nagle, około godziny piątej usłyszano wybuch, silniejszy jeszcze, niż nocy poprzedniej. W

DZIESIĄTKI GÓRNIKÓW ZABITYCH

kilka sekund później wybuch ten powtórzył się, z niesłychaną siłą. Sądzono, **że całe miasto wyleciało w powietrze.**

Ogień objął w oka mgnieniu obydwa szyby odległe o 15 metrów. 19 górników padło ofiarą ognia, 26 odniosło rany, w większości wypadków bardzo ciężkie.

Natychmiast zorganizowano akcję ratowniczą i poczęto wyciągać trupy. Większość ofiar należy do mieszkańców Saary, **jest kilku Polaków** i kilku Włochów.

Na miejsce wypadku przybyli przedstawiciele władzy z prefektem departamentu Moselle na czele. Władze sądowe wszczęły również śledztwo celem stwierdzenia odpowiedzialności.

Niektórzy przypuszczają, że **po pierwszym wybuchu benzolu, nie ugaszono całkowicie ognia, i tlił się on w jakimś zakątku szybu. Wobec zepsucia wentylatorów gazy poczęły się nagromadzać i w ten sposób nastąpił wybuch.**

Dla ostrożności przerwano pracę na sąsiednim szybie „Św Józef". Robotnicy tego szybu otrzymali inną pracę.

Kopalnia otoczona jest wojskiem. Oddziały ratunkowe starają się miejsca w kopalni opanowane przez pożar zlokalizować. Prace te są atoli niesłychanie trudne ze względu na fakt, iż należy się obawiać dalszych eksplozji.

Ze względów zrozumiałych panuje wśród górników szybów sąsiednich wielkie podniecenie, gdyż obawiają się, że wybuchy mogą nastąpić także w innych szybach.

Na razie cały szyb, na którym nastąpił wybuch, jest ewakuowany, a nawet domy robotników, znajdujące się w pobliżu miejsca katastrofy. Z głębi szybu stale jeszcze wydobywa się dym.

Przed szpitalem, gdzie znajdują się trumny ze zwłokami zabitych, rozgrywają się rozpaczliwe sceny.

Jedna z matek straciła przed dwoma tygodniami córkę, a obecnie jej jedyny syn padł ofiarą katastrofy.

Ogółem kopalnia węgla w Petit Roselle (pierwsza ilustracja na lewo) obejmuje trzynaście szybów, na których pracuje około **15.000 robotników.**

Warto zaznaczyć, że jest to już 8 z kolei katastrofa w roku bieżącym we Francji (Courrieres, Radbod, Lothringen, Roche - la Moliere, Kleofas, Heinie, Foucquieres, a ostatnio Petit Rosselle). A wspomnieliśmy przecież **tylko o wielkich katastrofach.** Nie zapominajmy, że w tej dziedzinie pracy, na polu walki górnika **niema dnia, w którym nie notowanoby wypadku śmiertelnego, tragicznego zgonu lub ciężkiego okaleczenia jednego z tych, którzy pracą swoją głównie przyczyniają się do podniesienia dobrobytu społeczeństwa, do utrwalenia podstaw życia gospodarczego państwa.**

Czy istotnie — zapytuje słusznie jeden z dzienników wychodzących w Lens — olbrzymie ofiary ponoszone przez górników są nieuniknione? **Czy istotnie uczyniono wszystko, by bronić ich życia i zapewnić im jaknajwiększe bezpieczeństwo przy pracy?** Bywają wprawdzie wypadki, gdzie zachodzi wina ze strony robotnika, ale **czy główną przyczyną wypadków nie są nieodpowiednie urządzenia techniczne w kopalni?** Przecież ta ostatnia katastrofa w Petit Rosselle może nie nastąpiłaby wcale, gdyby **wentylatory w kopalni nie były zepsute.** Gazy z tego powodu nie mogły się wydostać z szybów i nastąpił wybuch. W tych wypadkach władze państwa powinny wkroczyć i zmusić właścicieli kopalń do zwiększenia bezpieczeństwa pracy górników, tych bohaterów pracy.

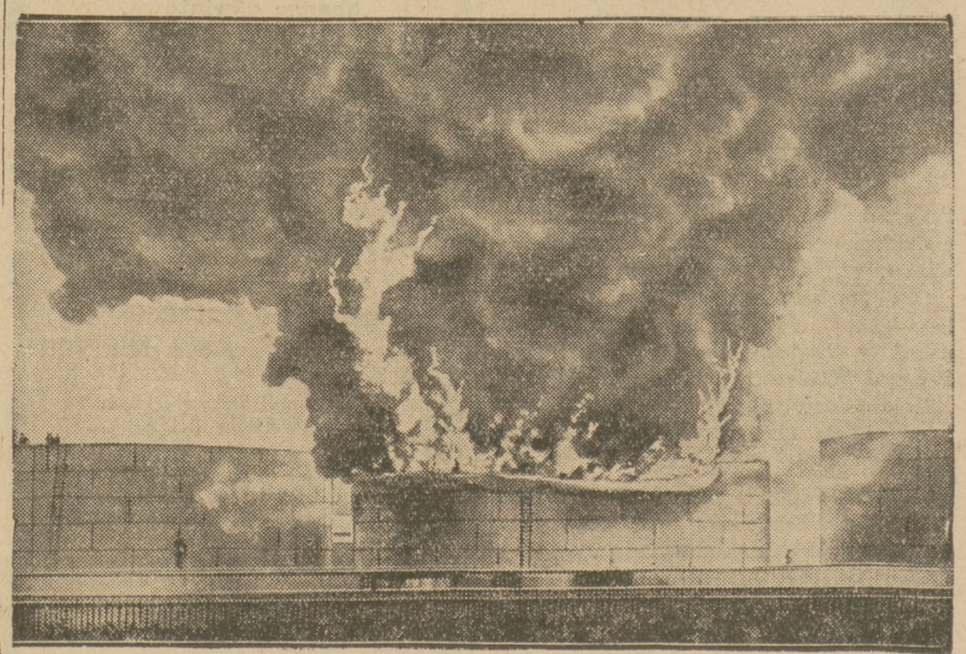

***

W tym samym tygodniu niedaleko Hull, w Anglji, powstał wskutek eksplozji pożar w zbiornikach zawierających dwa miljony litrów nafty. Wszelkie próby ugaszenia olbrzymiego pożaru okazały się oczywiście bezskuteczne. Na naszej drugiej ilustracji (na prawo) widoczny jest ten pożar 2 miljonów litrów nafty.

KRWAWY DRAMAT MIŁOSNY W HOTELU

Przy ul. Podwale 17, w hotelu „Słowiańskim", rozegrał się wczoraj krwawy dramat miłosny. Około godz. 8 m. 30 służba hotelu na 3-cim piętrze zaalarmowana została odgłosem 3-ch szybko po sobie następujących wystrzałów rewolwerowych, które pochodziły z pokoju Nr. 51. Ponieważ drzwi były zamknięte i klucz tkwił w zamku od wewnątrz, przeto służba wyważyła drzwi. W pokoju znaleziono dwie osoby w negliżu. Kobieta, żona stolarza Bojanka, licząca 27 lat, leżała na łużkó. Miała ona ranę postrzałową głowy. Towarzysz jej, 44-letni Roman Forek - Forczewski, majster modelarski, leżał na podłodze w kałuży krwi. Rewolwer syst. „Browning" znaleziono na łóżku. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, przewiózł ofiary krwawego dramatu do szpitala. Dochodzenie stwierdziło, że wspomniana para zajęła pokój dn. 25 o godz. 16, przyczem rachunek zgóry został uregulowany. Na stole znaleziono ślady kolacji. W ubraniu zabójcy i samobójcy znaleziono 2 bilety kolejowe z Pomiechówka z datą 25 b. m. Stan ofiar krwawego dramatu jest b. ciężki, niemal beznadziejny.

Jak się okazało, Forczewski już od 10-ciu lat pracował w centralnych warsztatach samochodowych (Terespolska 34-36). Przed trzema laty, dzięki staraniom F., kolega jego Jan Bojanek, stolarz dostał posadę w tychże warsztatach. Wtedy to żona Bojanka poznała Forczewskiego i zakochała się w nim. Bojnkowa pracowała jako kamizelczarka u krawca Stefaniuka.

W ub. poniedziałek, dnia 23 b. m. Bojankowa, zabrawszy 1000 zł. gotówką oraz paczkę z ubraniem, wyszła z domu rano, wkrótce po wyjściu męża, oświadczając domownikom, że idzie do Kasy Chorych. Tegoż dnia, również rano, wyszedł z domu i nie zjawił się do pracy Forczewski. Jak się okazało obecnie, obydwoje udali się na ul. Dobrą 7, do mieszkania siostry Bojankowej, Celiny Adamkowskiej. Tam silnie zdenerwowany Forczewski oświadczył Bojankowej: „Taki nasz będzie ślub, że tobie strzelę w łeb, a potem sobie". Cały dzień w środę F. i B. spędzili w lesie w Pomiechówku, gdzie w ubiegły sezon letni mieszkała Adamkowska z rodziną, a następnie widocznie udali się do hotelu.

Forczewski miał żonę i troje dzieci.

***

Z ROZPACZY PO ŚMIERCI ŻONY

W mieszkaniu własnem przy ul. Ceglanej 19 targnął się na życie 43-letni Wacław Jasiński, handlarz uliczny. J. uprzednio wypił pół butelki wódki, poczem zatruł się nalewką opium. Pogotowie przewiozło desperata do szpitala św. Ducha, gdzie wkrótce zmarł. Żona Jasińskiego 38-letnia Aniela w ubiegłe zielone świątki również popełniła samobójstwo. Od tego czasu Jasiński często mówił do sąsiadów i domowników: „Pójdę do ukochanej Anielci".

DOBRY APETYT „DARMOZJADA"

Do restauracji „Wir" przyszedł jakiś gość, który kazał podać sobie co najprzedniejsze trunki i zakąski, a następnie kawę, likier i owoce. Gdy przyszło do płacenia rachunku, wynoszącego 57 zł. 60 gr., „gość", korzystając z chwilowej nieobecności obsługującego kelnera, szybko skierował się ku wyjściu. Manewr darmozjada dostrzegł jednak współwłaściciel zakładu, który zatrzymał oszusta i oddał go w ręce policjanta. Przyprowadzony do 10-go komisarjatu podał się za Franciszka Porębę, mieszkańca osady Rytów. Po sprawdzeniu w wydziale rejestracyjno - rozpoznawczym w urzędzie śledczym okazało się, że był on już niejednokrotnie notowany i karany jako złodziej mieszkaniowy. Oszusta przekazano do dyspozycji sądu grodzkiego.

KTO WYGRAŁ NA LOTERJI?

Wczoraj, w 17-ym dniu ciągnienia 5-ej klasy 19-ej polskiej loterji państwowej, padły wygrane na następujące numery:

150.000 zł. na Nr. 182.298.

20.000 zł. na Nr. 149439.

10.000 zł. na Nr. 135729.

5.000 zł. na N-ry: 10295 69467.

3.000 zł. na N-ry: 10687 70758 84873 98241.

2.000 zł. na N-ry: 5043 36457 43016 58090 79071 87386 109213 114234 114572 114729 120463 137376 143304 158073 164581.

1.000 zł. na N-ry: 2256 12815 16297 16647 17931 20324 31424 52393 56344 89702 90089 99313 108039 116723 125842 127061 146069 153274 157638 166912.

600 zł. na N-ry: 2985 3960 7130 18055 24848 25052 33422 34443 38744 39053 49205 50480 52110 53519 73283 79698 83537 85121 92078 97456 98820 101389 107546 108803 114110 118433 127017 148306 153352 164341 172532.

Po 500 zł. Nr. 859 1920 2919 5271 6144 6381 7893 7975 8319 9053 9457 9839 11601 12011 15133 16186 16622 17046 17119 17829 18029 18283 18343 18514 19086 20136 20813 21237 27511 28970 29587 29761 31905 32788 37263 40111 41258 42217 42601 43732 43767 44755 44761 49258 49435 52261 52672 53503 53933 57006 59560 59741 63395 64033 64405 68148 69270 72210 72693 73142 75003 75958 76184 77378 78799 78850 79226 79343 79544 79671 80091 80441 82859 83164 88851 89299 92145 93148 93279 94076 95977 96113 96368 97298 98291 98357 98381 99803 100171 100230 102925 103131 103916 105137 105417 109277 110483 112336 113010 114036 115924 117877 119234 122390 124880 126206 127806 128995 129686 130076 130638 130668 131243 131900 133671 134046 135691 135813 136066 136125 137407 138713 139339 139464 141966 140298 144146 144834 146795 147169 149359 151574 152768 154622 154928 156549 157278 159053 160553 160630 161198 163321 164790 165420 165899 166166 167122 167367 168978 170294 171922 176601 177317 178089 179216 179522 181902 183875 184144.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

ZE SPORTU

KONFERENCJA PRZEDSTAWICIELI ZARZĄDÓW ROBOTNICZYCH KLUBÓW SPORTOWYCH

Dziś o godz. 19, odbędzie się w Związku Robotników Przemysłu Spożywczego, przy ul. Długiej 19, zebranie przedstawicieli Zarządów Robotniczych Klubów Sportowych (w pełnych składach) w obecności przedstawicieli klubu radnych PPS. w Radzie Miejskiej tow. tow.: Haupy i Zawadzkiego.

Na porządku dziennym znajdują się sprawy bardzo wielkiej wagi.

NADZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE R.T.K.S. „SARMATA"

Zarząd R. T. K. S. „Sarmata" niniejszym zawiadamia, że dnia 28 września r. b. w lokalu klubu, Młynarska nr. 2, odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zebranie członków klubu, z następującym porządkiem dziennym: 1. Zagajenie. 2. Sprawozdanie zarządu. 3. Wybór nowego Zarządu. 4. Wolne wnioski.

Zebranie odbędzie się w pierwszym terminie o godz 6 min. 30, w drugim bezwzględnie na ilość członków o godz. 7 min. 30.

SUKCES SZAMOTY W PARYŻU

Mistrz kolarski Polski Szamota, przebywający stale w Paryżu, odniósł ostatnio znaczny sukces, wygrywając puhar Lucien Faucheux i bijąc w finale o koło dobrego amatora francuskiego Chamibille'a w czasie 13.4 na ostatnich 200 m. Prasa paryska wyraża się bardzo dodatnio o Szamocie, wróżąc mu dobre wyniki.

DROBNE WIADOMOŚCI Z CAŁEJ POLSKI

W Warszawie w sobotę na boisku Skry o godz. 15 rozegrany zostanie mecz kwalifikacyjny o pozostanie w klasie A. pomiędzy Gwiazdą i Varsovią, a w niedzielę grać będzie Skra z Pociskiem.

W mistrzostwie klasy B grać będzie Polonia II z Pociskiem II jako przedmecz zawodów ligowych Polonia — ŁKS., zaś na boisku AZS. o godz. 15 Sokolęta grać będą z Ogniwem.

W niedzielę rozpoczynają się już mistrzostwa międzygrupowe w klasie C, a mianowicie na boisku AZS o godz. 10 spotka się mistrz grupy I z mistrzem grupy II, a o godzinie 12 mistrz grupy III z mistrzem grupy IV. Na boisku Orła o godz. 12 grać będzie mistrz grupy V z mistrzem grupy VI.

Po ostatnich rozgrywkach stan mistrzostw Polski w koszykówce przedstawia się następująco:

I grupa — 1) Czarna Trzynastka (Poznań) 2 gry, 4 pkt. 2) Gryf (Toruń) 2 gry, 2 pkt. 3) HKS. (Lipiny) 2 gry, 0 pkt.

II grupa — 1) Cracovia 1 gra 2 pkt., 2) ŁKS. 1 gra, 0 pkt.

III grupa — 1) Polonia (Warszawa) 1 gra 2 pkt., 2) Ognisko (Wilno) 1 gra, 0 pkt.

IV grupa — mistrz okręgu lwowskiego wejdzie do finału valkoverem.

W niedzielę reprezentacja warszawskich klubów klasy A rozegra mecz w Radomiu z drużyną reprezentacyjną miejscową. Skład Warszawy osłabiony będzie brakiem graczy Marymontu, którzy w niedzielę grają w Warszawie o wejście do Ligi z Polonią bydgoską.

W Wilnie gościła drużyna 9 p. a. c. (Siedlce), która jest mistrzem okręgu lubelskiego i rozegrała dwa mecze towarzyskie, ulegając drużynie 1 p. p. leg. 1:2, a wychodząc na remis z Makkabi 2:2.

ULGOWE BILETY DO ATENEUM

Członkowie P. P. S., robotniczych i pracowniczych związków zawodowych, T. U. R. i Organizacji młodzieży T.U.R. — otrzymują za okazaniem opłaconej w ostatnim miesiącu legitymacji bilety ulgowe. Ulga wynosi 50% ceny. Towarzysze popierajcie Wasz teatr.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenie tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika" Warecka 7